

# Między nami

język  
polski

6

Podręcznik



gdańskie  
wydawnictwo  
oświatowe





Nasze

korzenie

PANIE,  
DO BRONI!

UZBRÓJ  
SIĘ DO  
WALKI Z  
WIRUSEM

PARACE

# JĘZYK SIĘ ZMIENIA

SIEMANO  
KOLESŁAW  
SEND

Witaj...  
Miły Kumie!



NIEZŁY  
WYPAS



1. Przyjrzyjcie się planszy i powiedzcie, na czym polegają zmiany w języku. Co na nie wpływa? Co jest celem zmian?



2. Opowiedzcie o sytuacjach, kiedy starsze od was osoby, np. rodzice, dziadkowie, nie zrozumiały tego, co mówicie. Wyjaśnijcie, co na to wpłynęło.



### Zasady skutecznej komunikacji międzypokoleniowej

- Pamiętaj o tym, że o skuteczności rozmowy zawsze decydują chęć porozumienia i zaangażowanie rozmówców.
- Weź pod uwagę, że jeżeli rozmówca należy do starszego pokolenia, to słownictwo używane przez młodsze osoby nie zawsze jest dla niego zrozumiałe.



3. Podajcie przykłady sytuacji, w których można się zetknąć z językiem wcześniejszych pokoleń, i powiedzcie, jaką – według was – ma to wartość dla współczesnych użytkowników języka. W wypowiedziach uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

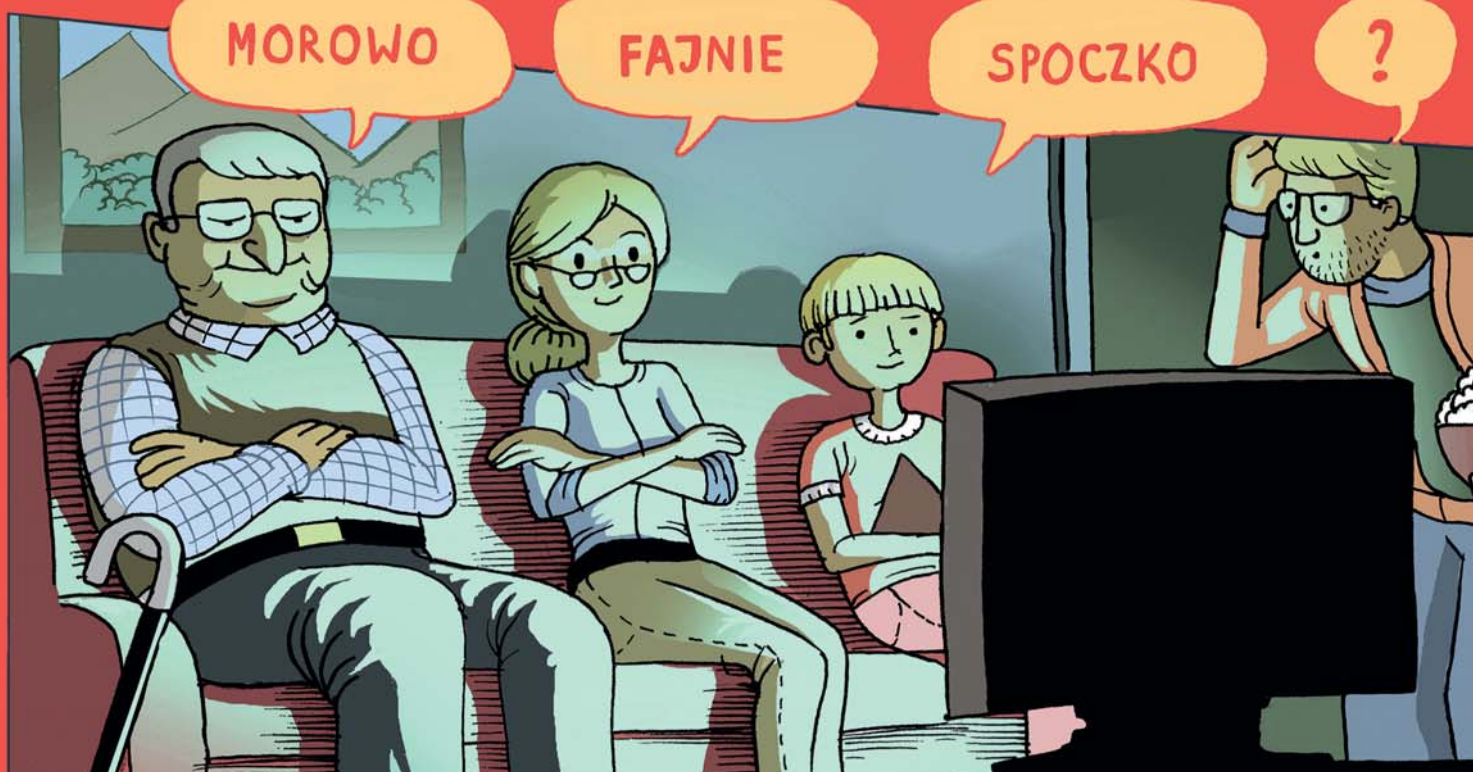
- Czego możemy się dowiedzieć o świecie osób używających takiego języka?
- Jakich informacji dostarcza o ludziach, którzy się nim posługują?

MOROWO

FAJNIE

SPOCZKO

?





# Język to potęga!

## W sieci słów

MACIEJ WOJTYSZKO

### Rozmowa

– *Lecz dopóki jesteś z sobą  
Lepiej ci niż bez –  
Ważną jesteś wszak osobą,  
Gdyś w ogóle jest!*

– Bromba rozpoczęła spotkanie, cytując fragment słynnego hymnu Fikandra *Dalekie szlaki Wszechświatów*. Po ostatniej dyspucie Bromba bardzo poważnie potraktowała wątpliwości, jakie dręczyły słynnego poetę w związku z jej być może zbyt rygorystyczną koncepcją posługiwania się logiką.

– Czego uczy nas wielka poezja? – rzuciła pytanie Bromba. A nie da się ukryć, że zarówno Malwince, jak i Fikandrowi zrobiło się w tym momencie bardzo przyjemnie. – Jak interpretować słowa „Jesteś z sobą”. Przypuszczam, że „Być osobą” to dla poety być kimś, kto posługuje się językiem. Bycie osobą jest to zatem zdolność nie tylko do bycia, bo przecież „Być” to są i kamienie, i drzewa, i rozmaite zwierzątka o słabo rozwiniętej świadomości, a Osoba to ktoś, kto także potrafi mówić! Potrafi formułować i przekazywać swoje myśli. Sądzę też, że osoba w odróżnieniu od wyżej wymienionych istot wie, że jest osobą, a więc posiada wiedzę, że jest. „Jest z sobą”, a więc wie, „że w ogóle jest”, czego raczej nie można powiedzieć o kamieniu czy wykałaczce.

– *Ja to ja – zupełną pewność mam w tym względzie,*

*Ja to ja – nikt inny lepiej mną nie będzie*

– zrewanżował się Fikander, przytaczając refren popularnej piosenki Bromby.

► **dysputa** – dyskusja na poważny temat

► **rygorystyczny** – ściśle przestrzegający zasad i przepisów



– Dziękuję – Bromba spuściła oczy – moje skromne rymowanki są również próbą wyrażenia owego specyficznego odczucia, że jestem, jestem osobna, wiem, że jestem Brombą, i pragnę to powiedzieć.

– Naturalnie dzięki temu, że znakomicie posługujesz się językiem – dopowiedział Kajetan Chrumps.

– Frym, brdym, mrdym – odparła Bromba.

– Proszę? – zdziwił się Kajetan.

– Frym, brdym, mrdym – powtórzyła Bromba.

– Nie rozumiem – oświadczyła Malwinka. – Możesz powtórzyć?

– Frym, brdym, mrdym.

– Po jakiemu to? – spytał Gluś.

– Frym, brdym, mdrym.

– Nie żartuj sobie z nas, droga przyjaciółko – poprosił Psztymucel Nulek. – Co to znaczy?

– Na razie jeszcze nic. Przed chwilą to wymyśliłam.

– Po co?

– Ja chyba wiem, po co – ucieszyła się Malwinka. – Chcesz nam zwrócić uwagę, że porozumienie między osobami jest możliwe tylko wtedy, kiedy posługują się zrozumiałym dla nich językiem.

– Wspólnym językiem – Fikander i Gluś zawołali to chórem i wybuchnęli śmiechem.

– Można sobie wyobrazić prywatny język, ale wtedy chyba nie ma z kim rozmawiać – mruknął Makawity.

– Tak, moi drodzy – uroczyście oświadczyła Bromba – język to potęga.

– Oczywiście, że potęga – ucieszył się Fikander. – Kiedy uda mi się ułożyć jakieś trafne zdanie, to wiem, że ono ma siłę, ma wielką siłę... – Nie wytrzymał i zadeklamował:

– *Zbyt łatwo czynić każde zło,*

*Gdy się sumienie gniewem zdusi!*

Albo:

*I po cóż śpiewać w rurze pustej,*

*I na cóż pieśń Fumicy tłustej?*

– Bardzo ładne przykłady – zaopiniowała Bromba. – Właśnie dzięki językowi Osoba może celnie uzasadnić swoje przekonania.

– I tylko dzięki językowi możemy się dogadać – zauważył Gluś. – Możemy coś zaplanować, umówić się, wyjaśnić swoje zamiary drugiej osobie!

– Powspominać – uzupełniła Malwinka. – Lepiej zapamiętać, co było wiele lat temu, uzgodnić poglądy na to, o czym usłyszeliśmy od kogoś, wymienić się informacjami, ostrzec przed zagrożeniem!



– Pamiętajmy – dodał Kajetan – że to przecież dzięki językowi ustala się, co jest sprawiedliwe, a co nie. Ładnie byśmy wyglądali, gdyby nie można było określić, co to jest przestępstwo! Na szczęście wraz z językiem wytwarza się nasza zdolność tworzenia pojęć ogólnych.

– Niewątpliwie to, co myślimy, przekazujemy dzięki językowi – zgodziła się Bromba – ale przecież bywa i tak, że to, co wyrażamy za pomocą języka, pomaga nam stworzyć nowe myśli.

– I, doskonaląc nasz język, doskonalimy samych siebie – uzupełnił Gluś.

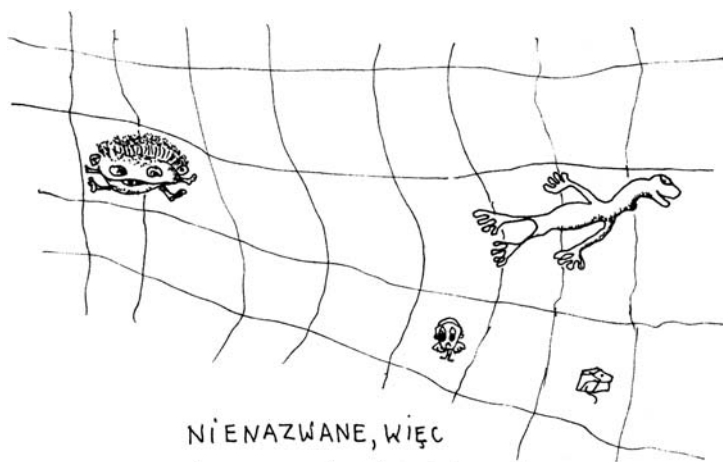
– A kiedy dochodzi do możliwości zapisania – entuzjasmował się Fikander – to się zaczyna następny fantastyczny etap! Ktoś czyta moje wiersze, choć nigdy mnie nie widział! A przecież się porozumiewamy! I porozumiewamy się nawet wtedy, kiedy mnie już nie ma!

– Nie pędźmy zbyt szybko – zastopowała dyskusję Bromba – żeby nasz zachwyt nad pożytkami płynącymi z używania języka nie przesłonił nam rozmaitych kłopotów.

– Znam, znam te kłopoty – mówił dalej podniecony Fikander. – Na przykład pewien młody robaczek obraził się na mnie, kiedy go nazwałem wyrostkiem robaczkowym, a z kolei, kiedy przez pomyłkę napisałem „ból, ból” przez „u” zwykłe, to wszyscy się zastanawiali, czy chodziło mi o cierpienie, czy o bulgotanie. A kiedyś powiedziałem za szybko „nie na żarty” i Meander zapytał „Kto nienazarty? Jesteś, tato, głodny?”. A znowu innym razem...

– Poczekaj, poeto! – zatrzymała męża Malwinka. – Zdaje mi się, że Bromba chce nam przedstawić kłopoty zupełnie innego rodzaju.

– Wyobraźmy sobie, że łowimy ryby siecią w wodzie – zaproponowała Bromba. – A oczka w tej sieci są mniej więcej takie, takie... jak oczka Malwinki!



NIENAZWANE, WIĘC  
NA RAZIE POZA SIECIĄ POJĘĆ

entuzjasmować się - odnosić się do czegoś z entuzjazmem, zachwycać się czymś



■ **szarmancki** – nie-  
zwykle grzeczny

- No to bardzo duże! – szarmancko zauważył kot.
- Właśnie! A przypuścimy, że rybki w tym jeziorze są malutkie i w związku z tym przepływają przez naszą sieć i nic nie łapiemy. Może nam się zdawać, że nie ma tam żadnych rybek. A to tylko nasza sieć miała za duże oczka.
- Wiem, do czego zmierzasz – powiedział Gluś. – Jeżeli język jest taką siecią o za dużych oczkach, to być może nie wszystko możemy złapać i przekazać.
- A jeśli rzeczywistość jest jeziorem głębszym, niż sądziliśmy? – dodał Kajetan Chrumps.
- Podoba mi się twoje porównanie języka do sieci, ale to chyba jeszcze jeden argument za tym, żeby doskonalić naszą sieć – oświadczył Fikander.
- To znaczy nasze umiejętności chwytania wszystkiego, co się tylko da, za pomocą nazywania.
- Tak, moi kochani – zakończyła Bromba. – Wielka poezja uczy nas, że warto poszukiwać aż do granic tego, co się da powiedzieć i pomyśleć. – I bardzo ciężko westchnęła.

Fragment książki *Bromba i filozofia*

## ZADANIA

1. Na podstawie odpowiedniego fragmentu napisz definicję Osoby.
2. Wyjaśnij różnice między językiem wspólnym a prywatnym.



3. a) Wymieńcie korzyści płynące z używania wspólnego języka. Zapiszcie w zeszytcie cytaty i podajcie sytuacje znane wam z doświadczeń i obserwacji.

cytaty z tekstu	przykłady sytuacji
..?	..?

- b) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie sformułowanie „język to potęga”.

4. Przyjrzyj się rysunkowi zamieszczonemu przy tekście (s. 128) i na jego podstawie powiedz, jakie trudności związane z używaniem języka zostały opisane w utworze. Uwzględnij odpowiedzi na pytania.

- Czym jest sieć?
- Co się dzieje, gdy sieć ma za duże oczka?
- W jakich sytuacjach niczego nie możemy złapać naszą siecią?



5. Jak wy możecie „doskonalić [...] sieć”? Podajcie kilka sposobów.



# Usłyszeć słowo

## ZADANIE WSTĘPNE



- a) W zespołach przygotujcie scenkę pt. „Nie słyszeć”.
- b) Przedstawcie na forum klasy swoje scenki, a następnie odpowiedzcie na pytania.
  - Jakie jest dosłowne znaczenie odegranej przez was historii?
  - Jak można odczytać scenkę w znaczeniu przenośnym?

## Przypowieść o siewcy

► **wnet** – w krótkim czasie, szybko

**13** <sup>1</sup>Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. <sup>2</sup>Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. <sup>3</sup>I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:

«Oto siewca wyszedł siać. <sup>4</sup>A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. <sup>5</sup>Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. <sup>6</sup>Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. <sup>7</sup>Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. <sup>8</sup>Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. <sup>9</sup>Kto ma uszy, niechaj słucha!».

► **ciernie** – kolce

► **wydać plon** – zaowocować

Fragment *Ewangelii wg św. Mateusza z Biblii Tysiąclecia*

## ZADANIA



1. a) Zapiszcie, co dosłownie znaczą słowa: „siewca”, „ziarno”, „żyzna ziemia”, „plon”.  
b) Do podanych objaśnień dopiszcie znaczenia przenośne, które można odczytać z przypowieści.
  - Kim jest siewca?                      • Czego symbolem jest ziarno, czego – plon, a czego – żyzna ziemia?
- c) Powiedzcie, gdzie ziarno nie wykiełkowało. Jakie ma to znaczenie przenośne?



2. Objaśnijcie, jak rozumiecie metaforyczny sens nakazu: „Kto ma uszy, niechaj słucha”.
3. Napisz wypowiedź, w której podasz co najmniej dwa argumenty potwierdzające stwierdzenie: „Warto słuchać”. W omówieniu argumentów odwołaj się do przykładów z poznanych przez siebie utworów lub własnych doświadczeń czy obserwacji.



# Wyjść w świat na łów

## ZADANIE WSTĘPNE

Dokończ wypowiedź tak, by dotyczyła ciebie: „Nie mam żadnego zajęcia: Jestem tylko łowcą ...? ”. czego?

JULIAN TUWIM

## Słowo i ciało, część 2

Nie mam żadnego zajęcia:  
Jestem tylko łowcą słów.  
CzuJNI i zasłuchany  
Wyszedłem w świat na łów.

Słowami fruują chwile,  
I wszystko, com kochał i czuł,  
Brzęczy całymi dniami  
Rojem słonecznych pszczoł.

Muskają mnie słowa skrzydłami,  
Żądłami tną do krwi,  
Skłutemu, strutemu słowami  
Tak słodko mi!

W sercu zamknięte  
Trzepocą słowa,  
Dlatego tak serce drży.  
Miodem zaklętym  
Pijana głowa,  
Dlatego – sny.

(z tomu *Słowa we krwi*, 1926)

## ZADANIA



1. Porównajcie swoje wypowiedzi z zadania wstępnego z wypowiedzią osoby mówiącej w wierszu. Zapiszcie wnioski.

2. Na podstawie wiersza uzupełnij w zeszycie schemat dotyczący łowcy i jego zajęcia. Weź pod uwagę zarówno dosłowne, jak i przenośne znaczenie związków wyrazowych, które tworzą obrazy poetyckie.

Co robi osoba mówiąca  
jako łowca?

..?

Co się dzieje z tym, co łowi?

..?

Co osoba mówiąca  
przeżywa w trakcie łowów?

..?



3. Podajcie swoje propozycje tytułu utworu. Wybierzcie najtrafniejsze i uzasadnijcie swój wybór.

4. Wyobraź sobie, że przeprowadzasz rozmowę z łowcą słów. Na podstawie treści utworu zapisz pytania, które można by zadać rozmówcy. Następnie dopisz jego odpowiedzi.



5. Porozmawiajcie o tym, kogo w otaczającej was rzeczywistości można by nazwać łowcą słów. Wyjaśnijcie, jaki związek ze słowami ma jego zajęcie.

6. Podmiot liryczny w wierszu opisuje słowa jako rój pszczół. A ty jak wyobrażasz sobie słowa? W dowolnej formie literackiej przedstaw swoją propozycję obrazu poetyckiego.

## Być wrażliwym na słowo

KRYSTYNA DRZEWIECKA

### Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają

„Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają” – fragment cytatu „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”, zaczerpniętego z utworu Mikołaja Reja, XVI-wiecznego pisarza, który jako jeden z pierwszych tworzył w języku polskim. Można je tłumaczyć w ten sposób, że polszczyzna jest równie dobrym językiem, by wyrażać swoje myśli, jak powszechna w tym czasie łacina, którą wówczas nazywano językiem gęsim.

– Cześć, Krzysiek, dostałem ekstragrę – powiedział Tomek, wchodząc do mnie.

– Ale super – odpowiedziałem.

– Prawda? Super – powtórzył Tomek.

Akurat w kuchni stała mama i przysłuchiwała się naszej rozmowie. Po wyjściu Tomka zapytała, czy nie znamy innych określeń, jak tylko „ekstrą” i „super”. Powiedziała, że nasza mowa jest



▶ **przypadłość** – tu: wada

▶ **manierycznie**  
– nienaturalnie,  
dziwnie

szalenie uboga i że ciągle używamy tych samych słów, wtrącając bez przerwy „prawda” i „no wiesz”. Niestety, nie jest to tylko nasza przypadłość, ale większości ludzi, a już najbardziej denerwujący są ci, którzy z racji swojego zawodu (np. dziennikarze) powinni dbać o bogactwo i czystość języka, a wyrażają się niepoprawnie i manierycznie, używając mnóstwa obcych wyrazów, których odpowiedniki istnieją przecież w języku polskim. Według nich wszystko jest „legendarne”, „kultowe”, „magiczne” i „inteligentne”.

– Inteligentne proszki, inteligentne kremy, pralki itd. – złościła się mama. – Szkoda, że ludzie, którzy wymyślają te brednie, nie są inteligentni.

Moja mama jest bardzo wyczulona na błędy językowe i stale mnie poprawia. Już nie popełnię błędu, mówiąc „w cudzysłowiu” zamiast „w cudzysłowie”. Dała mi na to świetny sposób. Trzeba tylko odmienić słowo rów. Przecież nikt nie powie „w rowiu”, prawda? Niestety, większość ludzi ciągle robi ten błąd (to znaczy mówi w „cudzysłowiu”). Tak jak i większość mówi „wymyśleć” zamiast „wymyślić” albo „wziąć” zamiast „wziąć”. Dopóki mama mnie nie uczuliła na te błędy, nawet nie zwracałem uwagi na to, jak wiele osób mówi źle. [...] Mama surowo mi zabroniła poprawiać dorosłych. To niesprawiedliwe, że oni mogą źle mówić, a ja jak napiszę „który” przez „u” zwykle, dostaję pałę, a przecież się jeszcze uczę i mam prawo do błędów. Oni natomiast powinni mówić poprawnie. Błędy to błędy, ale co mamie przeszkadzają słowa „super” czy „ekstra”? No przecież są super!

Na drugi dzień poszedłem z mamą do sklepu.

– Proszę dwadzieścia dekagramów supersera – zwróciła się do ekspedientki.

– Tylżyckiego? – spytała sprzedawczynie.

– Dokładnie – odpowiedziała mama („dokładnie” to jeszcze jedno słowo, którego moja mama nie znosi. Twierdzi, że jest to dosłowne tłumaczenie z angielskiego i jest zdecydowanie nadużywane).

– Proszę – powiedziała pani Ewa, podając ser.

– Ekstra – odrzekła mama.

Pani Ewa spojrzała dziwnie na mamę, a mnie się zrobiło za nią wstyd. Jakoś głupio brzmiały te słowa w ustach mamy. No ale jak powiedzieć, że coś jest „super”? „Fajny” to za słabe określenie, a poza tym trudno też o wszystkim mówić „fajny”. Zapytałem o to mamę. Odpowiedziała, że jest bardzo dużo określeń, np.: wspianały,



cudowny, piękny, ciekawy, interesujący, pasjonujący, fascynujący i wiele, wiele innych.

Wieczorem poszedłem do Tomka odnieść mu grę. Powiedziałem mu, że była bardzo interesująca i ciekawa, że świetnie się przy niej bawiłem i że przyniosłem mu inną równie ekscytującą grę. Tomek spojrzał na mnie jak na wariata i spytał, co mi się stało i czy nie jestem chory. No proszę! Takie są skutki pięknego wysławiania.

Fragment książki *Nowe przygody Piątki z Zakątka*

## ZADANIA

1. Powiedz, jaki stosunek do języka polskiego ma mama Krzyśka.
2. Ustal, na czym – według mamy Krzyśka – polegają błędy często popełniane w języku polskim. Wymień odpowiednie przykłady z tekstu.
3. W zespołach wyszukajcie wyrazy, którymi można zastąpić wyraz „dokładnie”. Następnie przere-  
dagujcie dialog, by wyeliminować to nadużywane słowo.



4. Porozmawiajcie o tym, jak popełnianie błędów językowych może wpłynąć na nasze życie.
  - a) Odpowiednimi przykładami sytuacji z życia zilustrujcie powody popełniania błędów.  
pośpiech • brak wiedzy • nieczytanie książek • nieuznawanie wzorców  
nieprzykładanie wagi do sposobu porozumiewania się  
brak zastanowienia się w danej chwili
  - b) Powiedzcie, czy porozumiewanie się między ludźmi po odrzuceniu wszelkich reguł językowych jest możliwe. Uzasadnijcie swoje zdanie.



5. Ustalcie, które grupy ludzi i w jaki sposób – waszym zdaniem – powinny szczególnie dbać o bogactwo i czystość języka. Uzasadnijcie swoje stanowisko.





6. Przeczytajcie tekst, a następnie wykonajcie zadania.



### Prof. Miodek: Unikajmy jak ognia wyrazów modnych

Sorry, ciężko, dokładnie, cze... to tylko niektóre z wyrazów robiących furorę. „Miejmy modne krawaty, marynarki, spodnie, sukienki, żakiety, tylko wystrzegajmy się jak ognia modnych wyrazów” – przestrzegał prof. Jan Miodek, który pod koniec maja spotkał się z krakowskimi studentami w Auditorium Maximum UJ.

Wśród wyrazów modnych są m.in. wulgaryzmy, brutalizmy, potoczizmy, ale i wyrazy angielskie. „Są one obecne nawet w bardzo oficjalnych sytuacjach” – zwrócił uwagę profesor.

Przykładem brutalizacji są np. określenia w relacjach sportowych, w których często zamiast „pokonania” przeciwnika, pojawia się „rozstrzelanie” przeciwnej drużyny. Agresja słowna dotyczy nie tylko boiska sportowego, ale i zjawisk kulturalnych: określenia takie jak np. „będzie bolało”, „poleje się krew” mają zachęcić do przyjsia na... koncert.

Wraz z rozpowszechnieniem internetu agresja językowa szerzy się także w świecie wirtualnym. Jest to tzw. zjawisko „hejtu”; tylko dlatego nie zastąpiono tego wyrazu polskim?

W ocenie językoznawcy jedną z najbardziej znamienych cech współczesnego języka polskiego jest nieprawdopodobna w skali dziejów polszczyzny ekspansywność gwar uczniowskich, studenckich, młodzieżowych. Świadczą o tym liczne słowniki [...] gwar młodzieżowych. Przykładem powszechnego zjawiska w mowie młodych ludzi są np. „cięcia” wyrazów [...]. I tak zamiast „cześć” można usłyszeć „cze”, zamiast „Wrocław” – „Wro” albo i „Wrocek” [...], było „spoko” zamiast „spokojnie”. [...]

Rozpowszechnia się użycie przymiotnika „ciężki” i pochodzącego od niego przysłówka

„ciężko” na sytuacje i zjawiska (np. „ciężko powiedzieć”, „ciężkie problemy”), które należałoby opisać po prostu jako trudne, skomplikowane, niełatwe, nieproste. „«Ciężko» jest nie tylko rażącym potoczizmem, ale jest już potwornie obciążone, bo jest przecież ciężka walizka, ciężka torba, ciężkie zmartwienie, ciężka choroba... i jeszcze ciężko przewidzieć [...]” – wyliczał profesor. [...]

Polacy, zwłaszcza jeśli chcą zdobyć klienta, nadużywają zdrobnień. Prof. Miodek wspominał, jak rano przyszedł do sklepu, a pani wyciągająca towar z kosza wyliczała: „buteczka”, „chlebuś”, „masełko”, „sereczek”, „kawusia”, „herbatka”, „makrelka”; innym razem przeurocza pani zapytała: „Na który poціątek zamawiamy miejscóweczkę?”. [...]

Profesor podkreślił, że najcudowniejszą cudownością języka jest jego różnorodność [...]. „Uczepiwszy się jakiejś nieznośnie modnej formy, zabijasz tę najcudowniejszą cudowność języka; zabijasz – jak się mówi [...] – szczęście komunikacyjne, bo ktoś zamiast skupić się na treści wypowiedzianych przez ciebie słów tylko liczy 13, 14, 27, 28” – mówił profesor, a jako przykład podał sytuację, kiedy gość w radiu w ciągu 10 sekund potrafi cztery razy powtórzyć „tak naprawdę”.

Wykład prof. Jana Miodka „Najważniejsze zjawiska współczesnej polszczyzny” zorganizowało Koło Naukowe Językoznawców Studentów UJ oraz Stowarzyszenie All in UJ.

a) Określcie, co jest jego tematem.

b) Wyszukajcie w tekście przykłady modnych wyrazów i zapiszcie je w zeszyte w odpowiednich miejscach schematu.



c) Podane przykłady modnych wyrazów przyporządkujcie do odpowiedniego zjawiska zapisanego na schemacie.

trollować • na czilku • lajkować • rozkminić • gratki  
robić bekę • wymiatać • było mega • sztos



7. Sprawdź w odpowiednim słowniku lub innym źródle, np. internetowej poradni językowej, kiedy użycie słów: „legendarny”, „kultowy”, „magiczny”, „inteligentny” jest uzasadnione i poprawne. Ułóż zdania z tymi wyrazami.



8. NASZ PROJEKT. Dobierzcie się w kiluosobowe grupy. W ramach projektu językowego „Uratujmy słowa” przydzielcie każdemu zespołowi po dwa spośród podanych wyrazów i wykonajcie zadania.



a) Sprawdźcie, co znaczą przydzielone wam słowa, i opracujcie hasła ilustrowanego słownika języka polskiego. Następnie stwórzcie ich definicje oraz podajcie synonimy tych wyrazów. Wykonajcie odpowiednie rysunki.

b) Przygotujcie scenkę, w której użyjecie przydzielonych wyrazów.

c) Zilustrowane hasła oraz scenkę zaprezentujcie na Klasowym Dniu Uratowanych Słów.



# Jan Kochanowski – mistrz słowa polskiego

Jan Kochanowski jest jednym z najwybitniejszych pisarzy polskich. Dzięki jego twórczości w XVI wieku nastąpił rozkwit literackiej polszczyzny.



ur. **1530** sycyna

Pochodził ze średniozamożnej wykształconej rodziny. Jego ojciec był sędzią.



**1544** Kraków

Rozpoczyna studia na Akademii Krakowskiej.

od **1544**

Studiuje na różnych uczelniach, także zagranicznych. Wiele podróżuje.



ok. **1546/1547**

Na wieść o śmierci ojca przybywa do kraju.



**1552–1559**

Studiuje m.in. w Padwie i podróżuje po Europie. Zyskuje sławę jako poeta piszący po łacinie.



**1555–1556** Królewiec

Przebywa na dworze księcia Albrechta Brandenburskiego.



**1564** Kraków

Polecony przez biskupa Piotra Myszkowskiego zostaje sekretarzem króla Zygmunta Augusta. Utwory pisane w języku polskim zachwycają odbiorców, którzy dotąd czytali dzieła Kochanowskiego w języku łacińskim.



**1574** Czarnolas

Żeni się z Dorotą Podlodowską. Wiedzie życie typowego szlachcica ziemianina.



zm. **22.08.1584** Lublin



JAN KOCHANOWSKI

## Na gospodarza

- ▶ **nienagorzej**  
- dawna łączna pisownia, dziś: nie najgorzej
- ▶ **mię** - mnie
- ▶ **wprawdzie** - co prawda
- ▶ **aleby** - dawniej: oby
- ▶ **sporzej** - szybciej
- ▶ **polewka** - rodzaj zupy

Posadziłeś mię wprawdzie nienagorzej,  
Aleby trzeba mięsa dawać sporzej;  
Przed tobą widzę półmisków niemało,  
A mnie się ledwie polewki dostało.  
Diabłu się godzi takowa biesiada!  
Gościem czy świadkiem ja twego obiada?



## Na zdrowie

- ▶ **prawie** - prawdziwie
- ▶ **widzieć na jawie**  
- widzieć wyraźnie, dokładnie
- ▶ **mienie** - tu: sytuacja życiowa, położenie
- ▶ **mieśca wysokie**  
- tu: zaszczyty, stanowiska
- ▶ **w cale** - w całości, nietknięty
- ▶ **klinot** - klejnot
- ▶ **ulubuj** - pokochaj, tu: wybierz na siedzibę

Ślachetne zdrowie,  
Nikt się nie dowie,  
Jako smakujesz,  
Aż się zepsujesz.  
Tam człowiek prawie  
Widzi na jawie  
I sam to powie,  
Że nic nad zdrowie  
Ani lepszego,  
Ani droższego;  
Bo dobre mienie,  
Perły, kamienie,  
Także wiek młody  
I dar urody,  
Mieśca wysokie,  
Władze szerokie  
Dobre są, ale  
Gdy zdrowie w cale.  
Gdzie nie masz siły  
I świat niemiły.  
Klinocie drogi,  
Mój dom ubogi  
Oddany tobie,  
Ulubuj sobie.





## Na młodość

Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,  
Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.

## Na starość

Biedna starości, wszyscy cię żądamy,  
A kiedy przydziesz, to zaś narzekamy.



### ZADANIA

1. Na podstawie informacji z planszy (str. 137) napisz notatkę biograficzną o Janie Kochanowskim.



2. a) Dobierzcie się w kilkusobowe zespoły i przeczytajcie wskazane utwory.

- Grupa 1 – „Na gospodarza”
- Grupa 2 – „Na zdrowie”
- Grupa 3 – „Na młodość”, „Na starość”

b) Zapiszcie współczesną polszczyznę przydzielony/przydzielone waszej grupie utwór/utwory Jana Kochanowskiego.

c) Ustalcie, co jest tematem wiersza/wierszy.

d) Wskażcie te fragmenty, które – waszym zdaniem – zaskakują, zaciekawiają lub skłaniają odbiorcę do refleksji.

e) Nazwijcie obrazy poetyckie, które dostrzegacie w analizowanych tekstach.

f) Przedstawcie swoje wnioski w klasie.



3. W analizowanych utworach Jana Kochanowskiego wskażcie zabiegi stylistyczne (np. środki poetyckie, rymy), które świadczą o szczególnej dbałości autora o bogactwo języka.

# „Pracujemy ze słownikami”

## Słownik frazeologiczny języka polskiego



1. a) Wyjaśnij, dlaczego uczniowie zastanawiają się nad wypowiedziami nauczycielki.



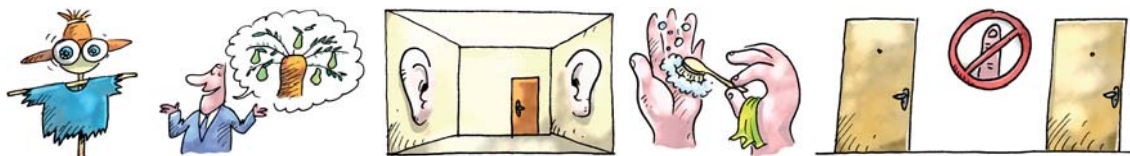
**Związek frazeologiczny (frazologizm)** to utrwalone połączenie wyrazów, którego znaczenie nie wynika ze znaczeń poszczególnych słów, lecz jest oparte na **prze-  
nośni**, np. *brać nogi za pas* – uciekać, *kropla w morzu* – mało czegoś, *pięta achillesowa* – słaba strona, wada.

- b) Wyjaśnij frazeologizmy: „rzucić słowa na wiatr”, „ważyć każde słowo”.



- c) Podajcie przykłady sytuacji, do których odnoszą się te frazeologizmy.

2. Ustal, które z podanych przysłów i frazeologizmów przedstawiono na rysunkach.



ściany mają uszy • strach ma wielkie oczy • ręka rękę myje • nie kładź palca między drzwiami  
kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada • obiecywać gruszki na wierzbie  
mieć duszę na ramieniu

Zbliżone do frazeologizmów są **przysłowia**. Można je znaleźć w niektórych słownikach frazeologicznych lub w osobnych opracowaniach, np. w książkach przysłów.





Znaczenia związków frazeologicznych i przysłów są objaśnione m.in. w **słownikach frazeologicznych**.

Każdy frazeologizm jest opisany pod odpowiednim **hasłem**, a wyrazy będące hasłami słownikowymi (czasowniki, rzeczowniki, przymiotniki lub inne części mowy) są zwykle ułożone w **porządku alfabetycznym**. Aby więc znaleźć znaczenie danego frazeologizmu lub przykład jego użycia, należy najpierw ustalić, pod jakim hasłem trzeba go szukać. **Hasłem dla danego frazeologizmu jest na ogół wyraz nadrzędny w związku**, np. w związku *zadarty nos* jest to wyraz *nos*, a w zwrocie *pleść trzy po trzy* – wyraz *pleść*. Wyraz nadrzędny w związku frazeologicznym jest też nazywany **ośrodkiem frazeologizmu**.

#### SKUTEK

<sup>1</sup> **aż do skutku** • *posp.* aż do osiągnięcia oczekiwanego wyniku, do osiągnięcia celu: *Zabieg rozjaśniania włosów trzeba powtarzać aż do skutku.*

<sup>3</sup> **bez skutku** • nie osiągając spodziewanego wyniku; nieskutecznie: *Próbował kilka razy, niestety bez skutku. Bez skutku usiłował się dostać do burmistrza.*

<sup>5</sup> **«coś» [jest] brzemienne w skutki** • *książk.* mające poważne następstwa: *Każda zmiana jego postawy jest brzemienne w skutki, odbija się na ilości naszej pracy. Ten wypadek był brzemienny w skutki, w czasie wybuchu zginęło wiele osób.*

<sup>10</sup> **«coś» odnosi zamierzony skutek** • kończy się spodziewanym wynikiem, daje efekt zgodny z czyimiś zamiarami: *Reformatorskie działania zarządu odniosły zamierzony skutek, bo rentowność przedsiębiorstwa zdecydowanie wzrosła.*

<sup>14</sup> **«coś» wywiera «jakiś» skutek** • oddziałując na kogoś, coś, daje określony wynik: *Zbyt rygorystyczne nakazy często wywierają skutek przeciwny do zamierzonego. Przekonywanie wywiera dobry skutek, jeśli jest delikatne i logiczne.*

<sup>44</sup> **zgubne skutki** • szkodliwe następstwa: *W latach trzydziestych jeszcze się nie mówiło o zgubnych skutkach palenia papierosów.*

Piotr Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*

hasło

definicja

przykład frazeologizmu

informacja o znaczeniu i możliwości zastosowania frazeologizmu, tu w skrócie

przykład użycia

3. Ułóż kilka zdań na temat sytuacji bohaterów ze scenek z zadania 1. Użyj wybranego frazeologizmu z przytoczonego fragmentu hasła „skutek”.



4. a) W każdym z frazeologizmów wskaż wyraz, który jest jego ośrodkiem.

dać komuś wolną rękę • nadużywać czyjejś uprzejmości • trafić z deszczu pod rynnę  
mieć wilczy apetyt • niedaleko pada jabłko od jabłoni  
puszczać perskie oko • walczyć z wiatrakami

b) Wyjaśnij znaczenie podanych frazeologizmów.




# „Lepiej późno niż wcale dowiedzieć się...”


## Przysłówek – powtórzenie

- ▶ **savoir-vivre**  
– czyt. sawuar  
wiwr; znajomość  
zasad właściwe-  
go zachowania  
i umiejętność ich  
stosowania

### TELEFONICZNY SAVOIR-VIVRE

Już nikt nie wyobraża sobie życia bez telefonu, komórki czy smartfona. Przez telefon głośno rozmawia się w środkach komunikacji, bywa, że jego dzwonek nieoczekiwanie odzywa się podczas przedstawienia, seansu filmowego czy na lekcji...





#### A oto kilka rad, o których warto pamiętać

- ▶ Nie dzwoń do osoby, której dobrze nie znasz, przed godziną dziewiątą i po dwudziestej pierwszej.
- ▶ Zawsze uprzejmie przedstaw się imieniem i nazwiskiem.
- ▶ Gdy źle wybierzesz numer i dodzwonisz się do kogoś innego, nie rozłączaj się, tylko bardzo grzecznie przeproś.

- ▶ Jeżeli połączenie zostanie przerwane, ponownie powinien zadzwonić ten, kto rozpoczął rozmowę.
- ▶ Gdy ktoś zadzwoni, kiedy jesteś zajęta/zajęty, przeproś i oddzwon później.
- ▶ Nigdy nie zapominaj wyłączyć telefonu w kinie, teatrze, na koncercie i oczywiście – przed lekcją.



**Przysłówek** to nieodmienna część mowy, która **określa czasownik, przymiotnik** albo inny **przysłówek**. Nazywa cechy czynności i stanów (sposób wykonania, czas, miejsce, okoliczności zdarzeń), a także natężenie tych cech.

Odpowiada na pytania: **jak? gdzie? kiedy? jak bardzo?**

pracować (jak?) <i>sumiennie</i>	mądry (jak?) <i>bardzo</i>	jechał (gdzie?) <i>daleko</i>
wystąpił (kiedy?) <i>wczoraj</i>	działał (kiedy?) <i>zawsze</i>	dużo (jak bardzo?) <i>lepiej</i>

1. a) Wypisz z tekstu przysłówki wraz z czasownikami, które są przez nie określane.

b) Ustal, które z wypisanych przysłówek pochodzą od przymiotników. Podkreśl je.



Przysłówki, które powstały od przymiotników, można **stopniować**.

stopniowanie	stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy
proste	<i>szybko</i>	<i>szybciej</i>	<i>najszybciej</i>
opisowe	<i>gorzko</i>	<i>bardziej gorzko</i>	<i>najbardziej gorzko</i>
nieregularne	<i>źle</i>	<i>gorzej</i>	<i>najgorzej</i>

2. Ustal, jak się stopniują poniższe przysłówki, i utwórz ich stopnie.

dużo • późno • nieoczekiwanie

3. Napisz kilka wskazówek dotyczących tego, jak się kulturalnie zachowywać w wybranym miejscu i sytuacji. Zastosuj co najmniej pięć przysłówek.



## Tajemnice przeszłości

WANDA CHOTOMSKA

### Legenda o Lechu, Czechu i Rusie

W czasach, kiedy ludzie nie umieli pisać, kiedy nie liczono lat i nie zapisywano dat, wieści o tym, co się zdarzyło, przekazywano sobie z ust do ust. Najpierw mówili o nich naoczni świadkowie, a potem szły w świat – powtarzane z pokolenia na pokolenie, synom i wnukom przez ojców i dziadów.

Nazywano je „ustnymi podaniami” i niektórzy kronikarze umieszczali je później w swoich kronikach<sup>1</sup>. Tak właśnie było z podaniem o Lechu, Czechu i Rusie. Trafili do kronik z informacją, że od nich zaczęły się przedhistoryczne dzieje naszych przodków – Lechitów i naszych sąsiadów – Czechów i Rusinów.

<sup>1</sup> Podanie o Lechu, Czechu i Rusie można znaleźć m.in. w „Kronice wielkopolskiej”, pochodzącej z drugiej połowy XIII wieku. Z krótkiej relacji wynika, że trzej bracia: Lech, Czech, Rus, wyruszyli z Panonii (dzisiejsze zachodnie Węgry) na północ, aby założyć trzy nowe państwa, nazwane od ich imion Lechią, Czechami, Rusią.

A potem różni autorzy zaczęli tworzyć o nich legendy. Może i ja spróbuję? Wiadomości w kronikach mało, tylko trzy imiona i jedna linijka tekstu – cienki sznureczek słów, ale postaram się go rozciągnąć, wydłużyć, zwinąć w kłębek opowieści i nie przerywając wątku, potoczyć do rąk czytelników.

...Więc było ich trzech. Lech, Czech i Rus. Bracia. Żyli w słowiańskiej osadzie zagubionej w ogromnych lasach. Tam się urodzili. W środku wielkiej kniei. W gęstwinie nieprzebytej puszczy. Nieprzebyta – bo nie było człowieka, który by ją całą przebył, przedarł się przez gąszcz krzewów, chruśniaki i maliniaki, pokonał omszałe pnie zwalonych drzew i zieloną ścianę tych, które koronami sięgały nieba – sosen i świerków, buków, jaworów i dębów.

Dęby były najważniejsze. Najstarszy górował nad osadą. Był wielki i święty. I źródło, które tryskało spod dębu, było święte. I koń, biały koń, który pasł się w cieniu dębowych konarów i pił wodę ze źródła, też był święty.

– Bogu o czterech twarzach poświęcony. Świętowitowi, co w cztery strony świata cztery oblicza obraca – mówił Kapłan, a Lech, Czech i Rus potakiwali.

Wiedzieli, że Świętowit jest największym bogiem spośród słowiańskich bóstw, a Kapłan – najmądrzejszym człowiekiem w całej osadzie. Na wszystkim się znał. Na ludziach, zwierzętach, roślinach. Umiał leczyć ciała i dusze, z roślin przyrządzał leki, ze znaków na ziemi i niebie [...] wróżył przyszłość, objaśniał sny. [...] Lechowi i jego braciom od dzieciństwa śniły się konie.

– Mój był wrony – zwierzał się staremu Kapłanowi Czech.

– Mój też wrony – potwierdzał Rus.

– A mój gniady, kasztanowy, złoty taki – uśmiechał się Lech. – I jechałem na nim, pędziłem, leciałem nad puszcza i goniłem białe obłoki...

Wyśniły im się te konie. Kapłan powiedział, że się wyśnią i wyśniły się. Kiedy podrośli – każdy dostał od ojca żrebaka. Rus i Czech – czarne, a Lech – gniadego. I każdy sam się o swojego konika musiał troszczyć. [...]

Pięknie o te swoje koniki dbali. A stary Kapłan tylko się przyglądał i uśmiechał. Aż pewnego dnia powiedział:

– Jest was trzech i macie trzy konie. W trzy strony świata rozjedziecie się na nich. Trzy konie – na trzy strony, a świat ma cztery. Jak Świętowit o czterech obliczach. Żeby do niego dotrzeć – jeszcze jeden koń potrzebny.

▶ **kniewa** – wielki, gęsty las, w którym przebywa zwierzę

▶ **chruśniak** – gęste zarośla

▶ **maliniak** – zarośla malin

▶ **wrony** – o koniu maści czarnej

▶ **gniady** – o koniu maści jasnobrązowej





I pokazał im żrebaka. Białego jak mleko, jak śnieg i jak obłoki, które w swoich dzieciennych snach gonił Lech.

– To dar dla Świętowita. I sam jest święty. [...] Kiedy niebo da znak, odprowadzicie go do Północnego Grodu. Do wielkiej świątyni.

– A jaki to będzie znak? – zapytał Lech.

– Świętowit was zawoła. Spojrzy i niebo stanie w płomieniach. Zagrzmi i Biały Koń zrozumie. Na grzmot odpowie rzeniem i ruszy w stronę świątyni. A wy, na koniach, za nim – odpowiedział Kapłan. – Na północ, ciągle na północ.

Przez całą drogę powtarzali sobie potem te słowa. W dzień – sprawdzali kierunek jazdy po mchu porastającym pnie drzew od północnej strony, w nocy – patrzyli na gwiazdy i cieszyli się, że stary Kapłan tylu rzeczy ich nauczył, i dziwili, że Biały Koń nigdy nie myli drogi. Może i on nauczył się od Kapłana? A może Świętowit mu podpowiada? [...]

Cały czas ich prowadził. A kiedy szedł – las się przed nim rozstępował, krzewy kłaniały się nisko, a leśne jeziorka podsuwały swoje lusterka, żeby mógł się w nich przejrzeć, zobaczyć, jaki jest piękny.

Kapłani w Północnym Grodzie też powiedzieli, że piękny.

– Dar godny Świętowita! – orzekł Najstarszy.

A młodsi, przywiązawszy do ogrodzenia konie Lecha, Czecha i Rusa, pozwolili trzem braciom wejść do wnętrza świątyni. Przed ogromny, sięgający stropu posąg Świętowita. [...] Biały Koń już tam był. Prowadzony przez Najstarszego Kapłana okrążał posąg raz, drugi, trzeci. Kapłani szli za nim, modlili się, mruzczyli coś niezrozumiale. W jakiejś chwili jeden z nich, mijając trzech braci, zatrzymał się przy nich i szepnął:

– Świętowit przyjmuje dar. Schylcie głowy, prędko się ukońcie, zaraz przemówi.

I usłyszeli głos. Cała świątynia wypełniła się tym głosem:

– *Na Białym Koniu wyruszę w bój, w obronie wiary, a ci, co konia przywiedli tu, niech przyjmą dary.*

– Bierzcie – zwrócił się do nich Najstarszy Kapłan, wręczając trzy topory. Ciężkie żelazne topory o szerokich ostrzach mocno osadzone na drzewcach. I wręczając dar, powiedział: – Teraz ruszycie na wschód. Tam, gdzie budzi się nowy dzień. Gdzie słońce wstaje. Dla was też przyjdą nowe dni. Nie wróćcie do rodzinnej osady. Założycie trzy nowe. Taka jest wola Świętowita. Dlatego dał wam topory. Do walki i do pracy. Do obrony przed wrogiem i budowania nowego życia. A teraz przyjmijcie sakiewki...

► **drzewce** – długi, prosty kij, na którym mocuje się różne przedmioty

► **sakiewka** – po-dłużny woreczek na pieniądze

Trzej bracia pochyłili głowy, trzech kapłanów założyło im na szyje małe skórzane sakiewki na długich rzemykach.

– W każdej z nich ukryty jest znak. Tajny znak. Nie wolno go pokazywać nikomu. Będzie go znał tylko ten, kto nosi sakiewkę na sercu.

Zajrzeli do sakiewek.

„W mojej jest pióro...” – zdziwił się Lech. W milczeniu, bez słowa, żeby nie zdradzić tajemnicy.

I zaraz rozległ się głos Świętowita:

– *Jak świat ma cztery strony, a ja – cztery twarze, jedno miejsce na ziemi znak każdemu wskaże...*

– W drogę! – krzyknęli kapłani. – Na koń! W imię Świętowita w drogę!

– W imię Świętowita! – odkrzyknęli Lech, Czech i Rus i wskoczywszy na konie, ruszyli przed siebie.

A każdy [...] myślał, jakie miejsce przeznaczył mu Świętowit i który z nich pierwszy na swoje miejsce trafi.

I tak się zdarzyło, że pierwszy był Lech. Na leśnej polanie znalazł białe pióro. Takie samo jak to, które miał w sakiewce. Leżało w pobliżu drzewa, grubego, rozłożystego dębu, na dębie było gniazdo, a nad gniazdem krążył biały ptak. Orzeł.

– To tu! – zrozumiał Lech i wskazując braciom orła, powiedział: – Tu jest moje miejsce. Tutaj zostaną pod skrzydłami białego ptaka. Wy pojedziecie dalej, a ja zbuduję tutaj gród. I nadam mu imię – Gniezno. Bo tu, gdzie orzeł ma swoje gniazdo, będzie i moje.

Nie wiem, czy naprawdę tak powiedział. Ale wiem, że Biały Orzeł jest godłem naszego państwa, a Gniezno było pierwszą stolicą Polski i siedzibą pierwszego polskiego władcy – Mieszka. I że w słowach kryją się tajemnice przeszłości.

O nazwie miasta uczeni mówią różnie. Jedni – że Gniezno wywodzi się od gniazda, inni – że od kniazia. Gniezno – kniezno – gród kniazia...

A może obydwie słowa połączyły się w jedno? Może to i od gniazda, w którym zagnieździł się orzeł, i od kniazia – księcia, który miał na imię Lech? Bo to jest pewne, że tak właśnie miał na imię. Tak zapisane jest w starych kronikach. Nazywał się Lech i miał dwóch braci – Czecha i Rusa.

► **kniaz** – tytuł księcia panującego dawniej na Rusi i Litwie



## ZADANIA



1. a) Na podstawie słów narratora wyjaśnijcie, jak powstała przeczytana przez was wersja legendy.

b) Udowodnijcie, że narrator w tekście o Lechu, Czechu i Rusie:

- tłumaczy, jak powstaje legenda;
- tworzy fikcję na podstawie przekazów kroniki;
- objaśnia tajemnice przeszłości, które się kryją w słowach.



2. Przeanalizujcie, w jaki sposób pokazano w legendzie ważne dla naszego narodu wydarzenie, którym było założenie pierwszej stolicy państwa. W tym celu wykonajcie zadania.

a) Wybierzcie te określenia, które – waszym zdaniem – najlepiej oddają nastrój opowieści.

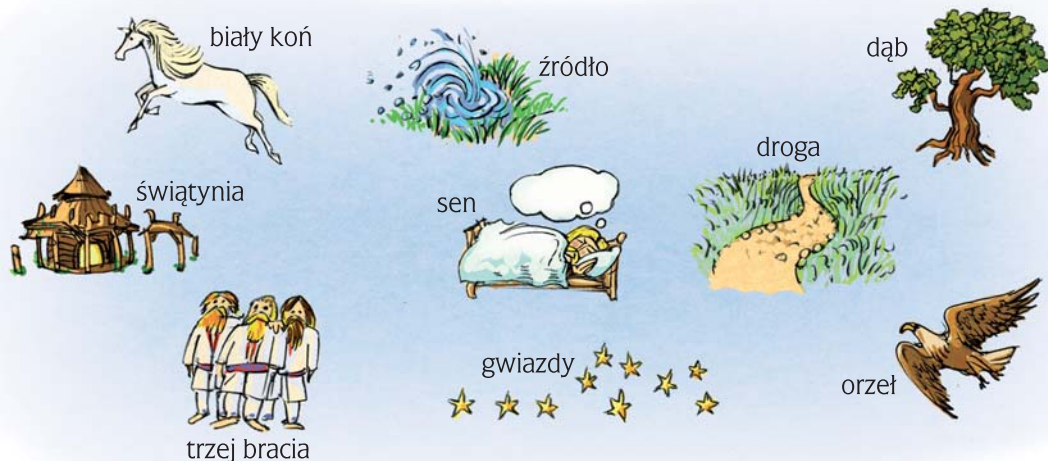
wesoły • smutny • podniosły • tajemniczy • poważny  
uroczysty • magiczny • mroczny • groźny

b) Do każdego z wybranych określeń nastroju dopasujcie element świata ukazanego w utworze.

sen o uciekającym koniu • koń pijący ze źródła pod świętym dębem  
przekazanie braciom woli Świętowita • wręczenie toporów  
piękny biały koń • sakiewki z ukrytym znakiem



c) Objaśnijcie, jakie znaczenia symboliczne mogą mieć elementy świata przedstawionego w legendzie. Możecie skorzystać z różnych źródeł informacji.



3. „I że w słowach kryją się tajemnice przeszłości”. Objaśnij krótko pochodzenie nazwy *Gniezno*.

4. Napisz opowieść o legendarnych początkach jakiejś miejscowości. Wymyśl wyjaśnienie jej nazwy, stwórz odpowiedni nastrój towarzyszący wydarzeniom i wprowadź elementy o przenośnym znaczeniu.





# Czerpiemy z tradycji



## Czym jest tradycja?

### ZADANIE WSTĘPNE



Podajcie jak najwięcej skojarzeń z pojęciem „tradycja” i zapiszcie je w formie notatki graficznej.



Święto Niepodległości



urodziny



przysięga żołnierska



pasowanie na ucznia



dożynki



Wielkanoc



studniówka

## ZADANIA



1. a) Przyjrzyjcie się zdjęciom i powiedzcie, co przedstawiają. Jak myślicie, co sprawia, że pewne zachowania stają się tradycją?

b) Na podstawie fotografii zapiszcie w zeszycie przykłady podanych na schemacie tradycji.



c) Uzupełnijcie schemat informacjami o innych rodzajach tradycji oraz podajcie ich przykłady.



2. Porozmawiajcie o tradycjach, zwyczajach, zachowaniach, które są kultywowane w waszych domach. W wypowiedziach uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

- Które zwyczaje należą do waszych ulubionych i dlaczego?
- Kiedy, w jakich okolicznościach i w jakim gronie je kultywujecie?
- Kto wam je przekazał?

3. Napisz krótką wypowiedź na temat znaczenia tradycji dla narodu. Wykorzystaj wybrane sformułowania.

przekazywanie tradycji następnym pokoleniom • siła tradycji • przywiązanie do tradycji  
podtrzymywanie tradycji • postępowanie zgodne z tradycją • zerwanie z tradycją

4. Napisz opowiadanie o człowieku, który zerwał z tradycją, lub o rodzinie, która postanowiła to zrobić.



5. Zaprezentuj w formie plakatu tradycje związane z jakimś regionem, religią itp.

## Kim jestem? Kim bym była?

KATARZYNA PRANIĆ

### Ela-Sanela (fragment)

Ela jest kilkunastoletnią dziewczynką wychowywaną przez osobę, którą nazywa Babcią, chociaż wie, że to nie jest jej krewna. Dziewczynka naprawdę nazywa się Sanela Hasani, jest Bośniaczką, urodziła się w 1993 r. w czasie wojny na Bałkanach. Tragiczne wydarzenia sprawiły, że rodzice i ich dzieci się rozdzielili, a Sanela trafiła do ośrodka dla uchodźców w Polsce. Teraz, po dwunastu latach, dzięki staraniom Babci pojawiła się możliwość spotkania Saneli z jej bośniacką rodziną. W czasie świąt mają przyjechać jej siostra Maida oraz kuzynka Aisza.

Któregoś dnia Babcia zarządziła przedświąteczne porządki. Powiedziała, że już najwyższy czas, żeby zacząć przygotowywać się do świąt, bo potem jak zwykle wszystko będzie na ostatnią chwilę. Tym bardziej że w tym roku Boże Narodzenie zapowiadało się wyjątkowo. Przeważnie spędzały je w towarzystwie dalekiej kuzynki Babci, która była samotną starszą panią i mieszkała w odległym mieście. Tak się złożyło, że tego

roku nie mogła przyjechać, więc gdyby nie Maida i Aisza, te święta w ich domu byłyby ciche i dość smutne. Myśląc, jakie to musiałyby być przykre, Ela przypomniała sobie o panu Feliksie. Przecież on mieszka zupełnie sam i wszystko wskazywało na to, że nie ma nikogo bliskiego.

Zapytała Babcię, co myśli o tym, żeby zaprosić pana Feliksa na Wigilię.

Babcia pokiwała głową i z wysokości drabiny, na której właśnie stała, spojrzała na Elę.

– Cieszę się, że masz taki pomysł, właśnie miałam cię zapytać o to samo.

– To dobrze, bo przecież nie powinien spędzać świąt w samotności. To przecież nasz sąsiad i jest taki miły.

– Oczywiście, Elu, jutro go zaprosimy.

Ela pomogła Babci zdjąć żyrandol i ostrożnie położyła go na jednym z łóżek. Robiły właśnie wielkie porządki w pokoju gościnnym, który Ela sama szykowała na przyjazd Maidy i Aiszy. Pokój był bardzo rzadko używany, ponieważ nieczęsto miały gości. Tym bardziej wymagał odświeżenia i generalnego sprzątnięcia. Przez następne dni podczas tych porządków Ela starała się tak bardzo, że Babcia z niedowierzaniem kręciła głową. Wyglądało to tak, jakby Elę napędzała jakaś tajemnicza siła. Umyła okno, wielką szczotką przyodzianą w wilgotną ścierkę omiotła wszystkie ściany i sufit, żeby nigdzie nie było śladu pajęczyny. Z obu łóżek zdjęła całą pościel i wyniosła do wietrzenia, i zrobiła jeszcze sto różnych rzeczy, żeby tylko pokój był czysty i piękny. Kiedy już



wszystko było gotowe, przyniosła z lasu trochę świerkowych gałązek i zrobiła z nich stroik, który chciała przyczepić do żyrandola. Teraz biegła ze ściereczką do kurzu i walczyła jeszcze z jakimiś niewidocznymi pyłkami. Babcia patrzyła na to jak na dziwowisko i uśmiechała się do siebie.

– Spokojnie, zdążymy.

– Oj, tak się tylko mówi, a potem się okaże, że o czymś zapomnieliśmy – powiedziała Ela, sprawdzając pod światło czystość wypolerowanej szyby w witrynce.

► **witrynka** – oszklona szafa

Zatrzymała się na chwilę.

– Babciu... Chyba zapomniałam wysłać kartki świąteczne.

– Do kogo?

► **nana** – z języka bośniackiego: babcia

– No, do cioci Azry, kuzynek, do dziadka i nany.

Przez moment Babcia zastanawiała się nad czymś, aż w końcu powiedziała:

– Nie, Elu, nie zapomniałaś. Jeżeli jutro wyślesz życzenia noworoczne, to dojdą na czas. Inne nie są potrzebne.

– Jak to? Nie obchodzą świąt?

– Bożego Narodzenia – nie. W islamie obchodzi się inne święta.

► **islam** – religia głosząca wiarę w jednego boga Allaha

– Islam? – Ela była kompletnie zaskoczona. – Chcesz powiedzieć, że wierzą w Allaha i chodzą do meczetu?

► **meczet** – świątynia wyznawców islamu

– Nie wiem. Może? W każdym razie jest mało prawdopodobne, żeby obchodzili nasze Boże Narodzenie. Ich tradycja jest inna niż nasza. – Babcia popatrzyła z troską na Elę, która wyglądała na zmartwioną.

– Aha. Trochę to wszystko skomplikowane. – Przysiadła na brzegu łóżka i zamyśliła się na chwilę. – Wiesz, właściwie powinnam się domyślić. Te nasze imiona... – Wzruszyła ramionami.

Babcia pogłaskała ją po głowie i powiedziała:

– Są bardzo piękne. – Podniosła z łóżka żyrandol i podeszła do drzwi. – Już dawno ci mówiłam, że masz imię jak arabska księżniczka.



– Gdybym nazywała się Sanela Nowak, to miałabym tylko oryginalne imię. Ale ja też jestem H a s a n i. Tak jak oni. Muszę cię w takim razie zapytać: czy ja powinnam być muzułmanką?

Babcia, zaskoczona, zatrzymała się z ciężkim żyrandolem w progu.

– Elu, wyznania się nie dziedziczy jak koloru oczu. Gdybyś była tam, z nimi, a nie tu, ze mną, to zapewne nie byłabyś też taką samą Sanelą jak w tej chwili. Wychowano by cię inaczej. Miałabyś inne przyzwyczajenia, co innego byś lubiła. Ale nie ma żadnej pewności, że byłabyś muzułmanką. A może twój dziadek jest ateistą? Wiesz, co to znaczy?

Ela skinęła głową, że wie. Uczyła się w szkole.

– No właśnie. Może stałoby się tak, że nie chodziłabyś do żadnego kościoła ani meczetu, ani cerkwi, ani żadnej innej świątyni. I nie obchodziłabyś też żadnych religijnych świąt. I nie dostałabyś prezentów pod choinkę.

Ela uśmiechnęła się blado.

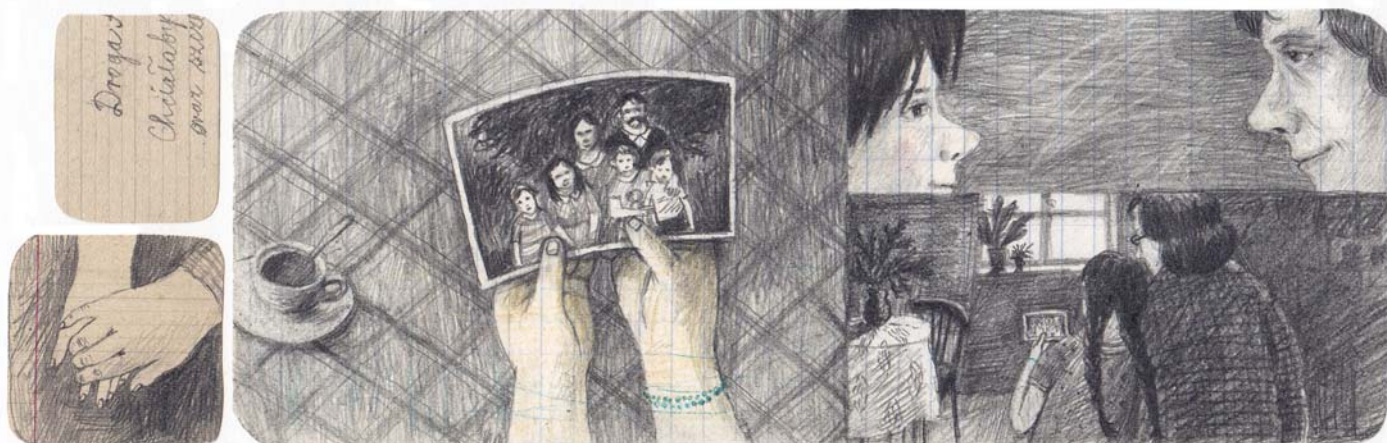
– To jest bardzo ciężki żyrandol – powiedziała Babcia – a twoje pytania są bardzo trudne. Gdyby ktoś mnie zapytał, co powinnam zrobić, to odpowiedziałabym: odpocząć. A ty chodź ze mną i nie zamartwiaj się niepotrzebnie. I jeszcze zapamiętaj: to, w co wierzysz, to twoja prywatna, osobista sprawa. Jesteś już duża, ale kiedyś będzie ci to łatwiej zrozumieć.

Idąc za Babcią po schodach, Ela pomyślała sobie, że właściwie nic już nie powinno jej zdziwić ani zaskoczyć. Nawet gdyby okazało się, że jest Eskimoską – wszystko jest możliwe. Jednak Babcia ma rację. Taka, jaka jest, jest Sanelą Hasani. Elą Hasani. Elą-Sanelą, jak powiedział kiedyś Michał. Dziewczynką trochę stąd, a trochę z innego świata, którego sama jeszcze nie знаła, chociaż ten nieznaną świat dopominał się, żeby zaczęła go odkrywać. I Ela była na to gotowa, bo wiedziała, że czekają tam na nią ludzie, którzy ją kochają i za nią tęsknią. Nieważne, jakiego są pochodzenia i wyznania.

► **muzułmanka**  
– wyznawczyni islamu

► **ateista** – ktoś, kto uważa, że Bóg nie istnieje

► **cerkiew** – świątynia Kościołów wschodnich



## ZADANIA

1. Na podstawie tekstu i informacji wprowadzającej powiedz, czego się dowiadujemy o bohaterce.
  - a) Sformułuj pytania, na które Ela szuka odpowiedzi.
  - b) Wyjaśnij, dlaczego zadaje sobie takie pytania. Użyj pojęć: „kultura”, „tradycja”, „wyznanie”.
2. Powiedz, o jakiej postawie Babci świadczy to, co mówiła Eli.
  - a) Podaj argumenty, których Babcia użyła w rozmowie o tradycji i pochodzeniu.
  - b) Dopisz wyrazy i sformułowania, którymi można określić postawę Babci.

postawa (jaka?) ??      postawa (czego?) ??



3. Często się mówi, że poznając inne tradycje i kultury, poznajemy ludzi. Porozmawiajcie o tym, jak rozumiecie to stwierdzenie, a następnie spiszcie argumenty, które potwierdzają jego słusność. Podajcie odpowiednie przykłady.
4. Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której wyjaśnisz, dlaczego Ela przestała się martwić spotkaniem z siostrą i kuzynką.

## „Upamiętnić przodków”

### Pracujemy nad spójnością tekstu

#### PAMIĘĆ O ZMARŁYCH

Ludzie zachowują pamięć o **przodkach**. Nie ma społeczności, która nie oddawałaby czci **zmarłym**. Najstarsze wzmianki świadczące o kulcie **tych, którzy odeszli**, sięgają okresu paleolitu.

Polski obrzęd Zaduszek wywodzi się z przechrześcijańskich uroczystości, odprowadzanych przez naszych przodków. **Kiedyś** wierzono, że w noc przed Zaduszkami dusze zmarłych są wśród żywych. **Zostawiano więc** uchylone drzwi, aby zmarli mogli odwiedzać własne domy. **Uważano również**, że dusze odczuwają głód i pragnienie, dlatego stawiano miski z jedzeniem i dzbanki z pićm. **Palono też** ogień, by dusze mogły się ogrzać przed powrotem w zaświaty.

**Dzisiaj** te praktyki należą do przeszłości. Zmarłych upamiętniamy w inny sposób. Na przykład w dniach 1 i 2 listopada odwiedzamy groby, a w kościołach i na cmentarzach są odprowadzane nabożeństwa. **Coraz częściej** zwyczaj odwiedzania cmentarzy i palenia świec na grobach wykracza poza sferę przekonań religijnych. Jednak niezależnie od wyznawanych poglądów sens kultu zmarłych pozostał niezmienny. Jest on świadectwem naszej pamięci o tych, którzy odeszli.





1. a) Przeczytaj tekst i określ, co jest jego tematem.
- b) Powiedz, z ilu części się składa tekst, następnie zatytułuj każdą z nich.



Aby tekst był dobrze napisany, jego autor powinien przemyśleć swoją wypowiedź (wiedzieć, na jaki temat pisze, do kogo ją kieruje, co chce powiedzieć) oraz ukształtować ją tak, by była **spójna**.

O **spójności tekstu** decydują m.in. następujące elementy:

- wypowiedź sformułowana przez określonego nadawcę jest **dostosowana do wybranego adresata**,
- tekst dotyczy **jednego tematu** (np. przedstawia opis kogoś, jest opowieścią o czymś, stanowi wypowiedź dowodzącą czegoś),
- części wypowiedzi są **logicznie uporządkowane** (elementy jasno i płynnie się ze sobą łączą).



2. Przeanalizujcie tekst „Pamięć o zmarłych” pod kątem spójności. W tym celu odpowiedzcie na pytania.

- W jaki sposób przysłówki wyróżnione kolorem brązowym wskazują na powiązania między fragmentami tekstu?
- Jak w drugim akapicie został rozwinięty temat Zaduszek? Jako podpowiedź wykorzystajcie wyrazy wyróżnione na niebiesko i zielono.
- Czym są względem siebie wyróżnione na pomarańczowo wyrazy i sformułowania (1. akapit)? W jaki sposób wpływają na spójność między zdaniami?
- Jaką funkcję pełni zaimek „on” w podkreślonym zdaniu?



3. Uporządkuj wypowiedzenia, by powstał spójny tekst.

- Pieczywa nie składano jednak na grobach przodków.
- Czasami wypiekano też tzw. bułki puste za tych, o których nikt już nie pamiętał.
- Kiedyś na Zaduszki w Polsce pieczono specjalne bułki lub małe chlebki.
- Najczęściej każda rodzina piekła go tyle, ilu bliskich leżało na cmentarzu.
- Obdarowywano nim zebrzących u cmentarnych bram dziadów proszalnych.
- Wierzono bowiem, że tylko oni mogą przekazać zmarłym posiłek, a ich modlitwy najszybciej docierają do Boga.
- Zaduszne pieczywo miało podłużny kształt z odcisniętym pośrodku krzyżem.





► **Cluny** – czyt.  
Kluni

Zabiegi przyczyniające się do powstania spójnej wypowiedzi:

- stosowanie **zaimków i wyrażeń synonimicznych**, które pozwalają uchwycić związki logiczne w tekście, np. *Chrześcijański obrzęd Zaduszek narodził się w 988 roku we francuskim klasztorze w Cluny. Tamtejszy opat polecił, by zakonnicy modlili się za zmarłych;*
- wprowadzanie **przysłówek i spójników**, które wskazują na powiązania między fragmentami tekstu, np. *Wkrótce zwyczaj ten zaczęto naśladować, niebawem stał się bardzo popularny. I święto to ostatecznie zatwierdził papież w 999 roku;*
- stosowanie **partykuł, które nawiązują do wcześniejszej wypowiedzi**, np. *Święto było popularne w Europie już w X wieku. Było obchodzone również w Polsce, ale dopiero na przełomie XIV i XV wieku.*

4. Z podanych wypowiedzi utwórz spójne teksty. Możesz dodać spójniki, zaimki, usunąć powtarzające się słowa lub zastąpić je wyrazami bliskoznacznymi.

przede wszystkim • na początku • oprócz tego • ponadto • warto wspomnieć  
można jeszcze dodać • dzięki temu • mimo to • jednak • chociaż • jednakże  
natomiast • toteż • zatem • zaś • też • również • równie

W Polsce zwyczaj pieczenia zadusznego pieczywa zanikł. Jest ciągle obecny w tradycji meksykańskiego Święta Zmarłych. Słodki wypiek ma rozmaite kształty. Najczęściej jest polany białym lukrem. Lukier ma przypominać kolor kości.

Do dziś na Wszystkich Świętych piecze się małe ciasteczko. Powstają ze zmielonych migdałów, z cukru i miodu. Święte kości to nazwa ciasteczek z Hiszpanii. Przerazającą nazwę mają tradycyjne orzechowe ciasteczka wypiekane w tym czasie w Szwajcarii. W Szwajcarii ciasteczka nazywają się kosteczkami zmarłych.

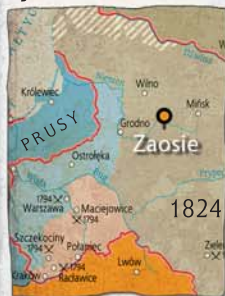


# Adam Mickiewicz – poeta zapatrzony w tradycję

ur. **24.12.1798**



Urodził się w Zaosiu koło Nowogródka na Litwie. Pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej, jego ojciec był adwokatem.



**1815–1819**

Wilno, Uniwersytet Wileński, Towarzystwo Filomatów

Najważniejsze są wolność, równość, braterstwo.

Nie rozum, lecz serce jest źródłem poznania prawdy o świecie.

To wygląda na zebranie członków nielegalnej organizacji. Spiskują przeciw carskim rządóm.



**1820**

Tuhanowicze

Poznaje Marylę Wereszczakównę, wielką niespełnioną miłość swojego życia.



**1824**

Za działalność antycarską opuszcza pan Litwę na zawsze. Zgodnie z wyrokiem sądu ma się pan udać do Petersburga.



**1824–1829**

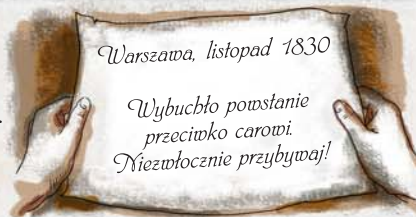
Petersburg, Odessa, Krym, Moskwa

Zostaje zesłany w głąb Rosji. Odwiedza rosyjskich przyjaciół.



**1829–1831**

Podróżuje po Europie. Zwiedza Niemcy, Włochy, Szwajcarię.



Warszawa, listopad 1830

Wybuchło powstanie przeciwko carowi. Niezwłocznie przybywaj!



To koniec! Powstanie upadło.

**1831**

Dociera do Wielkopolski. Spotyka się z bratem.



od **1832** Paryż

Uczestniczy w życiu Wielkiej Emigracji, redaguje czasopisma emigracyjne, wykłada literaturę słowiańską w Collège de France (czyt. koleż de frans). Pisze „Pana Tadeusza”. Żeni się z Celiną Szymanowską.

**1855** Konstanynopol (dzisiejszy Stambuł)

Przybywa do Turcji, gdzie angażuje się w organizowanie polskich oddziałów mających walczyć z carską Rosją.

Stan jest beznadziejny. Zachorował na cholere.



zm. **26.11.1855**

Zwłoki znajdują się w krypcie na Wawelu.





ADAM MICKIEWICZ

# Polowanie

## Księga IV (fragment)

- ▶ **matecznik** – trudno dostępne miejsce w lasach, gdzie zwierzyna leśna ma swoje legowiska
- ▶ **pasieka** – ule z pszczołami
- ▶ **bytność** – pobyt
- ▶ **obsacznik** – człowiek biorący udział w osaczeniu zwierzyny

Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku siedział,  
 Nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział;  
 Ale czyli pasieki zwabiła cię wonność,  
 Czy uczułeś do owsa dojrzałego skłonność,  
<sup>570</sup> Wyszedłeś na brzeg puszczy, gdzie się las przeredził,  
 I tam zaraz leśniczy bytność twą wysledził,  
 I zaraz obsaczniki, chytre nasłął szpiegi,  
 By poznać, gdzie popasasz i gdzie masz noclegi;  
 Teraz Wojski z obławą, już od matecznika  
 Postawiwszy szeregi, odwrót ci zamyka.

Tadeusz się dowiedział, że niemało czasu  
 Już przeszło, jak ogary wpadły w otchłań lasu.

Cicho – próżno myśliwi natężają ucha;  
 Próżno, jak najciekawszej mowy, każdy słucha  
<sup>580</sup> Milczenia, długo w miejscu nieruchomy czeka;  
 Tylko muzyka puszczy gra do nich z daleka.  
 Psy nurtują po puszczy jak pod morzem nurki,  
 A strzelcy, obróciwszy do lasu dwórurki,  
 Patrzą Wojskiego: ukłękł, ziemię uchem pyta;  
 Jako w twarzy lekarza wzrok przyjacioł czyta  
 Wyrok życia lub zgonu miłej im osoby,  
 Tak strzelcy, ufni w sztuki Wojskiego sposoby,  
 Topili w nim spojrzenia nadziei i trwogi.  
 „Jest! jest!” – wyrzekł półgłosem, zerwał się na nogi.  
<sup>590</sup> On słyszał! Oni jeszcze słuchali – nareszcie  
 Słyszą. [...]

Strzelcy stali i każdy ze strzelbą gotową  
 Wygiął się jak łuk naprzód, z wciśnioną w las głową.  
 Nie mogą dłużej czekać! Już ze stanowiska  
 Jeden za drugim zmyka i w puszcę się wciska;  
 Chcą pierwsi spotkać zwierza; choć Wojski ostrzegął,

Choć Wojski stanowiska na koniu obiegał,  
 Krzycząc, że czy kto prostym chłopem, czy paniczem,  
 Jeżeli z miejsca zejdzie, dostanie w grzbiet smyczem,  
 610 Nie było rady! Wszyscy pomimo zakazu  
 W las pobiegli. Trzy strzelby huknęły od razu;  
 Potem wciąż kanonada, aż głośniejsz nad strzały  
 Ryknął niedźwiedź i echem napełnił las cały.  
 Ryk okropny! boleści, wściekłości, rozpaczy;  
 Za nim wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdźaczy  
 Grzmiały ze środka puszczy; strzelcy – ci w las śpieszą,  
 Tamci kurki odwodzą, a wszyscy się cieszą,  
 Jeden Wojski w żalości, krzyczy, że chybiono.  
 Strzelcy i obławnicy poszli jedną stroną  
 620 Na przełaj zwierza, między ostępem i puszczą;  
 A niedźwiedź, odstraszone psów i ludzi tłuszczą,  
 Zwrócił się nazad w miejsca mniej pilnie strzeżone  
 Ku polom, skąd już zeszyły strzelcy rozstawione,  
 Gdzie tylko pozostali z mnogich łowczych szyków  
 Wojski, Tadeusz, Hrabia, z kilką obławników.

Tu las był rzadszy; słyhać z głębi ryk, trzask łomu,  
 Aż z gęstwy, jak z chmur, wypadł niedźwiedź na kształt gromu;  
 Wkoło psy gonia, straszą, rwą; on wstał na nogi  
 Tylne i spojrzął wkoło, rykiem strasząc wrogi,  
 630 I przednimi łapami to drzewa korzenie,  
 To pniaki osmalone, to wrosłe kamienie  
 Rwał, wałąc w psów i w ludzi; aż wyłamał drzewo,  
 Kręcąc nim jak maczugą na prawo, na lewo,  
 Runął wprost na ostatnich strażników obławy:  
 Hrabie i Tadeusza.

Oni bez obawy

Stoją w kroku, na zwierza wytknęli flint rury  
 Jako dwa konduktory w łono ciemnej chmury;  
 Aż oba jednym razem pociągnęły kurki  
 (Niedoświadczeni!), razem zagrzmiały dwórurki;  
 640 Chybili. Niedźwiedź skoczył, oni tuż utkwiony  
 Oszczep jeden chwycili czterema ramiony.  
 Wydzierali go sobie; spojrzą, aż tu z pyska

▶ **smycz** – rzemień

▶ **kanonada** – huk wielu wystrzałów

▶ **dojeżdźacz** – jeździec ścigający z psami zwierzynę na polowaniu

▶ **kurk** – w broni palnej starszego typu część zamka, uderzająca w iglicę za pociągnięciem cyngla

▶ **obławnik** – uczestnik obławy

▶ **na przełaj** – w poprzek, zabiegając zwierzynie drogę

▶ **ostęp** – miejsce w lesie otoczone sieciami lub płotami w celu osaczenia zwierzyny

▶ **tłuszcz** – tłuś

▶ **łom** – suche gałęzie strącone z drzew

▶ **flinta** – strzelba myśliwska

▶ **konduktor** – dawniej przewodnik, człowiek oprowadzający, np. po muzeum

Wielkiego, czerwonego dwa rzędy kłów błyska  
 I łapa z pazurami już się na łby spuszcza;  
 Pobledli, w tył skoczyli i, gdzie rzadnie puszcza,  
 Zmykali; zwierz za nimi wspiął się, już pazury  
 Zahaczał, chybił, podbiegł, wspiął się znów do góry  
 I czarną łapą sięgał Hrabiego włos płowy.

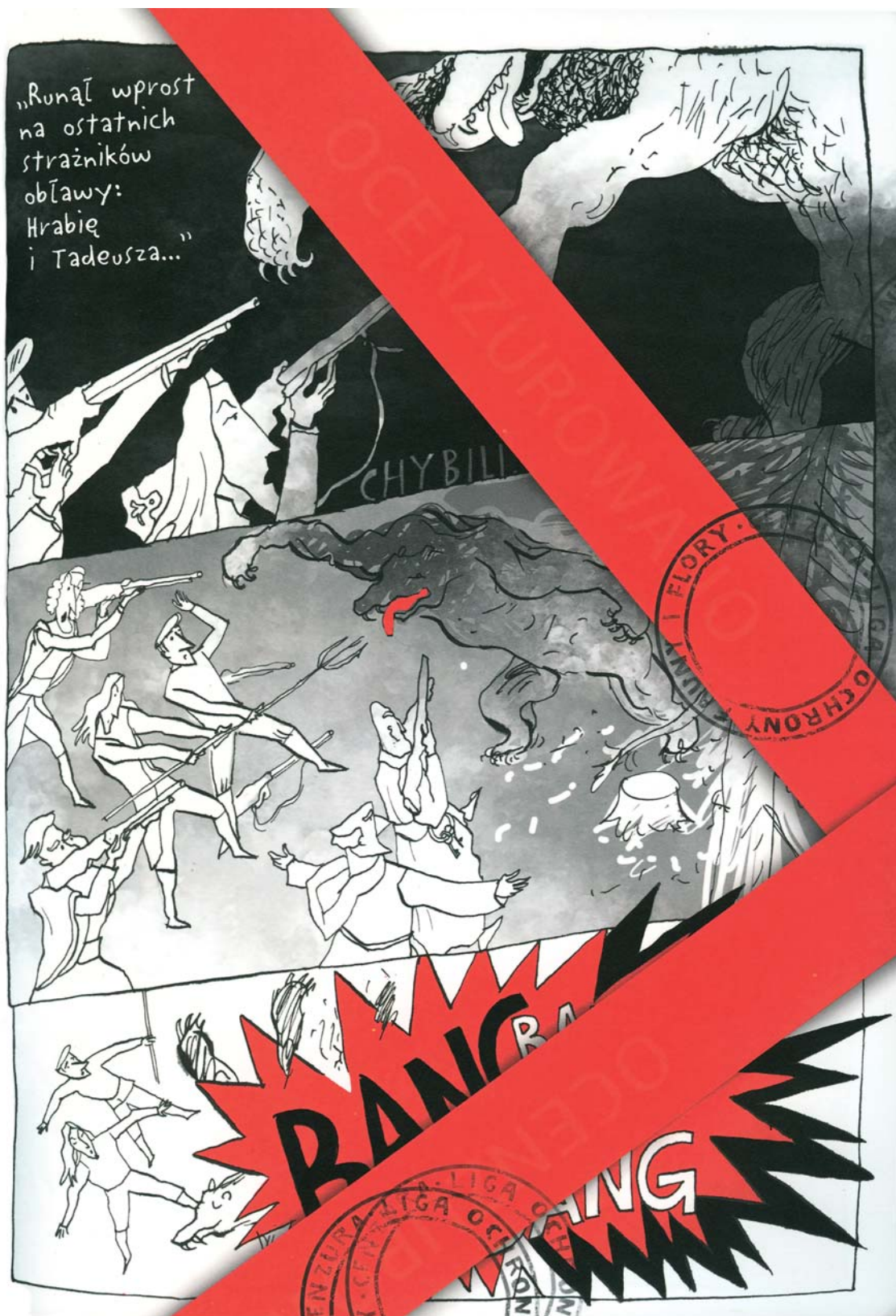
Zdarłby mu czaszkę z mózgow jak kapelusz z głowy,  
<sup>650</sup> Gdy Asesor z Rejentem wyskoczyli z boków,  
 A Gerwazy biegł z przodu o jakie sto kroków,  
 Z nim Robak, choć bez strzelby – i trzej w jednej chwili  
 Jak gdyby na komendę razem wystrzelili.  
 Niedźwiedź wyskoczył w górę jak kot przed chartami  
 I głową na dół runął, i czterma łapami  
 Przewróciwszy się młyncem, cielska krwawe brzemię  
 Wałąc tuż pod Hrabiego, zbił go z nóg na ziemię.  
 Jeszcze ryczał, chciał jeszcze powstać, gdy nań wsiadły  
 Rozjuszona Strapczyna i Sprawnik zajadły.

▶ **przewrócić się młyncem** – prze-  
 koziołkować

▶ **Strapczyna i Sprawnik** – imio-  
 na psów







Magdalena Wosik, *Pan Tadeusz w obrazkach*, fragm. księgi IV

## ZADANIA



1. Przeczytajcie fragment „Pana Tadeusza” i wymieńcie osoby biorące udział w polowaniu.



2. a) Wskażcie fragmenty tekstu zawierające odpowiedzi na poniższe pytania.

- Skąd Wojski dowiedział się o niedźwiedziu?
- Dlaczego myśliwi mimo ostrzeżeń Wojskiego postanowili opuścić swoje stanowiska?
- Jaki był skutek strzelaniny w lesie?
- W którą stronę uciekł niedźwiedź i dlaczego?
- Czyj opór próbował pokonać uciekający niedźwiedź?
- Jaka sytuacja była skutkiem zbyt pośpiesznej reakcji młodych myśliwych?
- Co uratowało Tadeusza i Hrabiego przed niedźwiedziem?
- Który z bohaterów ucierpiał w starciu ze zwierzęciem?

b) Odpowiedzcie na pytania. Następnie napiszcie streszczenie fragmentu utworu.



**Streszczenie** to wypowiedź polegająca na **zapisaniu własnymi słowami najważniejszych informacji** z przeczytanego tekstu bądź wysłuchanego wykładu, wywiadu itp., czyli spisaniu pokrótce ich treści tak, by zachować sens wypowiedzi. W streszczeniu **nie umieszczamy cytatów, opisów, dialogów, komentarzy i opinii.**



3. Porozmawiajcie na temat organizacji polowania ukazanego we fragmencie „Pana Tadeusza”.

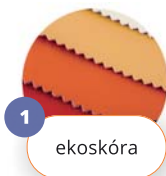
- Jaką funkcję podczas polowania pełnił Wojski?
- Jakie zadania przydzielono innym uczestnikom zdarzenia: obławnikom, Tadeuszowi i Hrabiemu?
- Jaka była rola psów?

4. Przeczytaj fragment komiksu, a następnie powiedz:

- które zdarzenia zostały wyobrażone w poszczególnych scenach,
- jaki komentarz do polowania na zwierzęta wyraziła autorka za pomocą elementów graficznych.



5. Porozmawiajcie na temat sposobów ochrony przyrody i praw zwierząt, a następnie niech każdy z was napisze tekst reklamy, która będzie zachęcać ludzi do ochrony przyrody.



## Polowanie z obiektywem... Opis przeżyć



Niedźwiedź europejski



Łoś europejski



Wiewiórka pospolita



Gajówka (pokrzewka ogrodowa)

### ZADANIA

1. Wyobraź sobie, że zbierasz materiały do albumu „Zachwycająca przyroda Polski”.
  - a) Wybierz jedno zdjęcie, a następnie opowiedz o wymyślonej sytuacji, w której udało się je zrobić.
  - b) Powiedz, jakie były odczucia podczas oczekiwania na zwierzę. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki lub podaj własne określenia.

radość • podekscytowanie • nadzieja • obawa • niepokój • znużenie • zachwyt  
 zwątpienie • rozczarowanie • rozdrażnienie • wdzięczność • fascynacja • podziw  
 podenerwowanie • zmartwienie • zniechęcenie • duma • niepewność • optymizm  
 tęsknota • rozbawienie • zasmucenie • przerażenie • strach • zainteresowanie



c) Opisz swoje przeżycia związane z zachowaniem zwierzęcia oraz jego wyglądem.

nogi się uginają • drżą łydki • zimny pot oblewa • czuć, że serce stanęło  
 głos uwiązł w gardle • serce bije szybciej • żołądek podszedł do gardła  
 zaschło w gardle • włosy stają dęba • zapaść się ze wstydu pod ziemię  
 zaszumiło w uszach • mieć sucho w gardle • z trudem powstrzymywać łzy wzruszenia  
 czuć się jak w siódmym niebie • chcieć tańczyć/śpiewać/podskakiwać z radości  
 uśmiechać się od ucha do ucha • poczuć pustkę w głowie • obleciał kogoś błądy strach  
 poblednąć • twarz rozjaśnił uśmiech szczęścia • mieć duszę na ramieniu  
 osłupieć ze zdziwienia • poczerwienieć z wściekłości • wybuchnąć płaczem  
 twarz pokryła się rumieńcem • być sparaliżowanym z wrażenia  
 zalać się łzami • czuć skrzydła u ramion • poczuć, jak krew szybciej krąży  
 z wrażenia nie wydobyć z siebie nawet słowa • coś ścisza za gardło



**Opis przeżyć** to przedstawienie tego, co czuje i przeżywa bohater fikcyjny lub rzeczywisty.

W opisie przeżyć można uwzględnić:

- **gesty, mimikę, siłę, barwę głosu** towarzyszące stanom i emocjom, np. *zmarszczył czoło* (zdziwienie), *odezwał się piskliwym głosem* (podenerwowanie);
- **reakcje** wywołane opisywanymi emocjami, np. płacz, krzyk;
- **zewnętrzne reakcje** ciała, np. drżenie rąk (zdenerwowanie/podekscytowanie).



Trzymałam w ręku kopertę z listem. Wiedziałam, że w środku jest informacja o tym, czy przeszłam eliminacje w konkursie. Czulałam mocne bicie serca i **drżenie rąk**. Z jednej strony chciałam jak najszybciej odczytać wiadomość, z drugiej – odwlekałam ten moment. Tak bardzo się bałam! Walczyły we mnie **niepewność z nadzieją**. **Zagryzłam wargi** i energicznie rozewałam kopertę. Szybko rozłożyłam **kartkę**. Mój wzrok od razu trafił na fragment: „Gratulujemy...”.  
**Hurra! Byłam w siódmym niebie.**

zewnętrzne  
oznaki emocji

bezpośrednio  
nazwane uczucia

zewnętrzne  
oznaki emocji

reakcje wywołane  
emocjami

przeobrażenie  
nazwane uczucia

2. Jako uczestnik niezwykłego polowania z aparatem fotograficznym opisz swoje przeżycia związane z tym wydarzeniem. W wypowiedzi uwzględnij opis przeżyć związanych z oczekiwaniem na zwierzę oraz momentem uchwycenia go na zdjęciu.

*Siedzieliśmy na naszym stanowisku już od świtu ?.*

## Na myśliwskim rogu

### ZADANIA WSTĘPNE




1. Wysłuchaj z dowolnego źródła (np. z filmu „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy) gry na rogu myśliwskim.
2. Przeczytaj tekst na temat sygnałów myśliwskich i gry na rogu. Następnie w dowolnej formie zapisz informacje, które – twoim zdaniem – są najciekawsze i/lub najistotniejsze.

instrumenty myśliwskie x O waltorni prawie wszystko + v


← → ↻ 🏠 🔍 📄 📁 ...

Instrumenty myśliwskie towarzyszyły człowiekowi od czasów prehistorycznych. Było to związane z pierwszymi polowaniami zbiorowymi ludzi, którzy aby móc się porozumieć, nawoływali się i używali prostych gwizdków z kości. Z biegiem czasu usprawniono sposoby polowania, zaistniała więc potrzeba porozumiewania się na coraz większe odległości. Już w starożytności budowano instrumenty z rogów takich zwierząt, jak bawół, baran, wół, z kości słoniowej, drewna, a w późniejszych czasach – z metalu. Róg jako instrument służył żołnierzom, myśliwym i pasterzom.



O grze na rogu bawolim pisał Leopold Pac-Pomarnacki w „Łowcu Polskim”<sup>1</sup>: „Każdy róg wydawał specyficzny, jemu tylko właściwy dźwięk. Po dźwiękach rogu z daleka rozpoznawano, kto poluje. Nie trzeba dodawać, że każdy szanujący się myśliwy uważał za punkt honoru, aby jego róg wydawał jak najpiękniejsze tony. W dawnych czasach każdy stary myśliwy umiał grać na rogu i nie potrzebował wyręczycieli. Później w każdym większym majątku utrzymywano specjalnego trębacza, specjalistę od gry na rogu, który umiał na pamięć wszystkie używane w kniei sygnały. Byli wśród nich prawdziwi mistrzowie gry na rogu, którzy zabierali do grobu swój kunszt muzyczny, gdyż – zazdrośni o swoją sztukę – nie chcieli jej za życia nikomu przekazać”.

Na podstawie waltornia.pl



<sup>1</sup> Tytuł czasopisma „Łowiec Polski” zawiera dawną formę rzeczownika, współcześnie stosujemy formę „łowca”, więc dziś napisalibyśmy: w „Łowcy Polskim”.

ADAM MICKIEWICZ

# Koncert Wojskiego

## Księga IV (fragment)

Po polowaniu na niedźwiedzia Wojski – ceniony przez mieszkańców Soplicowa znawca myślistwa – gra na rogu. W ten sposób obwieszcza wszystkim znajdującym się w lesie, że polowanie zostało zakończone.

- **natenczas** – wów-<sup>660</sup> czas  
 Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty  
 Swój róg bawoli, długi, cętkowany, kręty  
 Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął,  
 Wzdął policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął,  
 Zasunął w pół powieki, wciągnął w głąb pół brzucha  
 I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha.  
 I zagrał: róg jak wichur niewstrzymanym dechem  
 Niesie w puszcę muzykę i podwaja echem.  
 Umilkli strzelce, stali szczwacze zadziwieni  
 Mocą, czystością, dziwną harmoniją pieni.  
 • **ducha** – tchu  
 • **szczwacz** – człowiek biorący udział w nagonce na zwierzynę, tropiący ją, szczujący psami  
 • **pienie** – pieśń, melodia  
 • **knieja** – wielki, gęsty las  
 • **dąbrowa** – las dębowy  
 • **zrazu** – na początku  
<sup>670</sup> Starzec cały kunszt, którym niegdyś w lasach sływał,  
 Jeszcze raz przed uszami myśliwców rozwinął;  
 Napęcił wnet, ożywił knieje i dąbrowy,  
 Jakby psiarnię w nie wpuścił i rozpoczął łowy.  
 Bo w graniu była łowów historia krótka:  
 Zrazu odzew dźwięczący, rześki – to pobudka;  
 Potem jęki po jękach skomlą – to psów granie;  
 A gdzieniegdzie ton twardszy jak grzmot – to strzelanie.  
 Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,  
 Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.  
<sup>680</sup> Zadał znowu; myśliłbyś, że róg kształty zmieniał  
 I że w ustach Wojskiego to grubiał, to cieniał,  
 Udając głosy zwierząt: to raz w wilczą szyję  
 Przeciągając się, długo, przeraźliwie wyje;  
 Znowu, jakby w niedźwiedzie rozwarłszy się garło,  
 Ryknął; potem beczenie zębura wiatr rozdarło.  
 Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,  
 Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.



Wysłuchawszy rogowej arcydzieła sztuki,  
Powtarzały je dęby dębom, bukom buki.

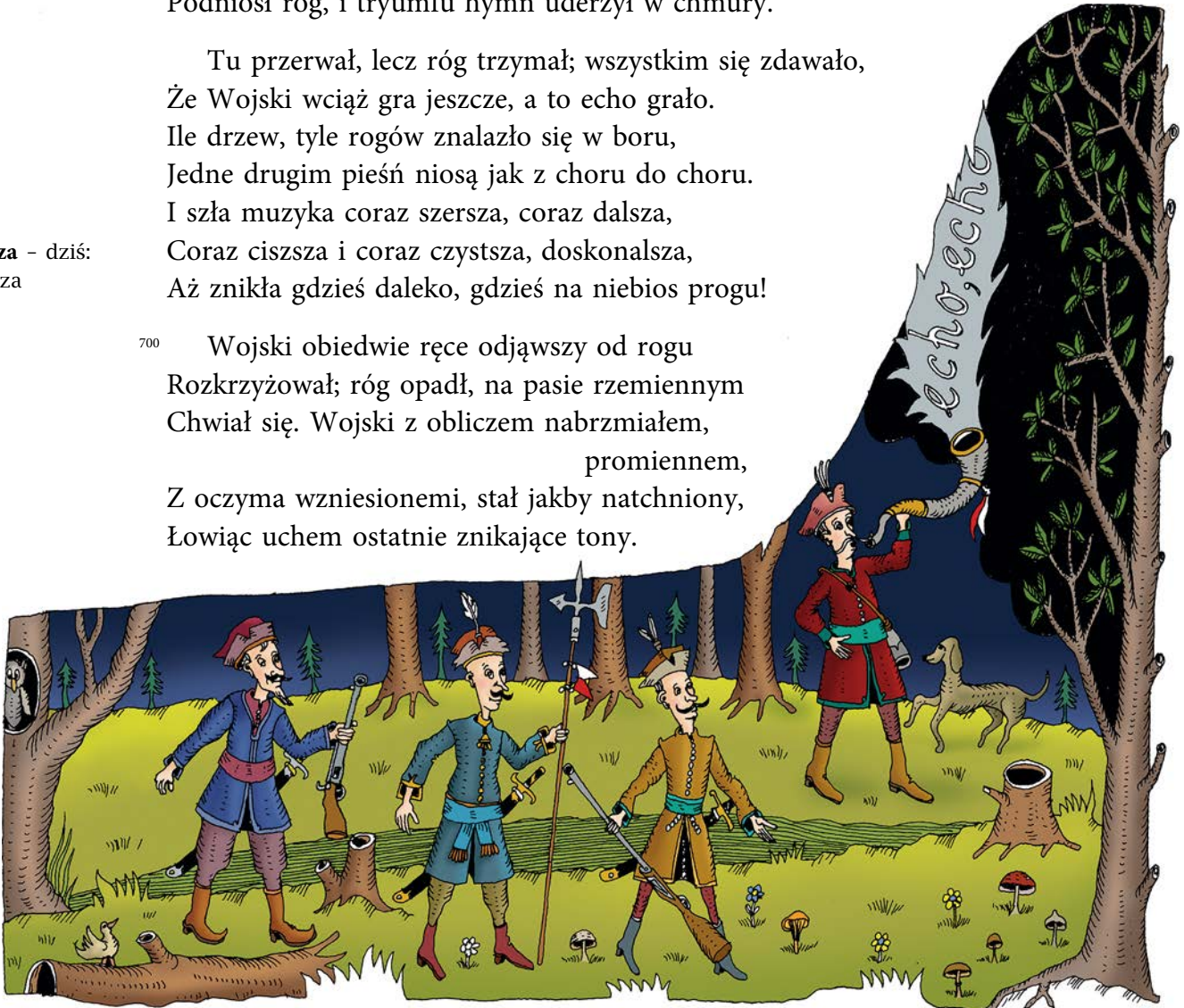
► **szczwianie** – szczy-  
cie

<sup>690</sup> Dmie znowu: jakby w rogu były setne rogi,  
Słychać zmieszane wrzaski szczwania, gniewu, trwogi,  
Strzelców, psiarni i zwierząt; aż Wojski do góry  
Podniósł róg, i tryumfu hymn uderzył w chmury.

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,  
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.  
Ile drzew, tyle rogów znalazło się w boru,  
Jedne drugim pieśń niosą jak z choru do choru.  
I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza,  
Coraz ciszsza i coraz czystsza, doskonalsza,  
Aż znikła gdzieś daleko, gdzieś na niebios progu!

► **ciszsza** – dziś:  
cichsza

<sup>700</sup> Wojski obiedwie ręce odjąwszy od rogu  
Rozkrzyżował; róg opadł, na pasie rzemiennym  
Chwiał się. Wojski z obliczem nabrzmaiałem,  
promiennem,  
Z oczyma wzniesionemi, stał jakby natchniony,  
Łowiąc uchem ostatnie znikające tony.




## ZADANIA



1. Wysłuchajcie utworu czytanego przez nauczyciela.
2. Przeczytaj po cichu tekst i powiedz, co jest jego tematem.



3. TO NASZ PROJEKT! Wyobraźcie sobie, że przygotowujecie wydanie gazety „Głos Soplicowa”. W zespołach napiszcie artykuły związane z grą Wojskiego na rogu. Przeanalizujcie fragment opisujący koncert Wojskiego i uzupełnijcie rubryki oznaczone ✖ odpowiednimi informacjami.



# GŁOS SOPLICOWA


---

## NIECODZIENNY KONCERT

Wykonawca: Wojski  
 Kim jest? Jakie ma umiejętności? ✖  
 Miejsce i czas koncertu: ✖  
 Publiczność: ✖

**TAK TO BYŁO**  
**Przebieg koncertu**


- Co robił Wojski? Jak się zachowywała publiczność przed rozpoczęciem koncertu? ✖
- Co było tematem granego utworu? ✖
- Co dzięki muzyce wyobrażali sobie słuchacze? ✖
- Jakie były reakcje publiczności zaraz po zakończeniu gry? ✖



## KONCERT, który poruszył wszystkich

– Ten koncert to niezapomniane przeżycie. Słuchaliśmy i patrzyliśmy z niedowierzaniem, co się dzieje wokół nas.


✖. Wszystko wskazuje na to, że Wojskiemu podczas jego ostatniego koncertu udało się poruszyć nawet przyrodę!



---

## LITERATURA SPIESZY NA POMOC

WYWIAD ZE ZNAWCZYNIĄ LITERATURY, PROFESOR ALICJĄ SZÓSTKĄ



– Koncert Wojskiego na pewno zostanie zapamiętany przez całe Soplicowo, przez wszystkich, którzy byli na polowaniu. Ale co z tymi, którzy nie mieli tego szczęścia? A.S.: Myślę, że ci, którzy nie mogli wziąć udziału w niezwykłym koncercie Wojskiego, też będą się mogli poczuć tak, jakby tam byli. W Paryżu w 1834 roku został opublikowany poemat „Pan Tadeusz”, napisany przez Adama Mickiewicza. W księdze IV znajduje się fragment opisujący to niezwykle zdarzenie. Każdy wers utworu liczy tyle samo sylab...

– To znaczy ile?

A.S.: ✖ Dzięki takiej precyzji tekst jest bardzo rytmiczny i melodyjny.

– No dobrze. Ale w jaki sposób w utworze literackim oddać muzykę?

A.S.: Jest wiele sposobów, środków poetyckich... Na przykład dla oddania efektu echa poeta użył powtórzenia: ✖. A we fragmencie „róg jak wicher niewstrzymanym dechem / Niesie w puszcę muzykę” zostały nagromadzone głoski „sz”, „cz”, „ch”, dzięki którym możemy sobie wyobrazić ✖. Służą temu także takie wyrazy, jak: „jęki”, „grzmot”, „wyje”, które nazywamy ✖.

– Rozumiem. A co z przebiegiem zdarzenia, o którym gra Wojski?

A.S.: Z przedstawianiem zdarzeń literatura od wieków radzi sobie doskonale! Dzięki metaforom i porównaniom mamy przed oczyma obrazy związane z polowaniem.

– Poda Pani swoje ulubione?

A.S.: Chętnie. ✖

– Bardzo Pani dziękuję za rozmowę. Myślę, że udało się przekonać naszych Czytelników, że literatura potrafi uwiecznić to, co wydaje się ulotne...



# „Niezwykłe losy zwykłych słów”

## Pisownia *nie* z różnymi częściami mowy

### NIETYPOWE BUDOWLE

Niewielu wie, że dzisiejsze słowo „lamus” kiedyś oznaczało nie graciarnię, czyli skład niepotrzebnych rzeczy, ale skarbiec. Budynek stawiany w pewnej odległości od drewnianego dworu miał chronić cenne przedmioty przed niebezpiecznymi pożarami. W lamusach przechowywano rzeczy nie pierwszej potrzeby, ale niezwykle ważne dla ich właścicieli. Były to dokumenty, księgi, zbroje i kosztowności.



Innymi budowlami były serniki. Nie pełniły funkcji mieszkalnej. Stawiano je nieopodal zabudowań mieszkalnych dworu. Były to nieduże drewniane skrzynie z daszkiem, wysoko osadzone na czterech słupach. W tych pomieszczeniach przechowywano sery. Dostęp do nich był nie najłatwiejszy. Nabiał dojrzewał tam nie tydzień czy dwa, ale miesiące. Sery się jednak nie psuły, ponieważ ściany miały otwory, co zapewniało stały dostęp świeżego powietrza.

1. Wypisz z tekstu wyrazy z partykułą *nie* i uzupełnij tabelę w zeszytcie.

pisownia łączna z <i>nie</i>		pisownia rozdzielna z <i>nie</i>	
przykład	część mowy	przykład	część mowy
..?	..?	..?	..?



### **Nie piszemy rozdzielnie:**

- z czasownikami, np. *nie budź mnie, nie hałasować, nie zbudowano*;
- z przymiotnikami i przysłówkami w stopniu wyższym i najwyższym, np. *nie lepszy, nie najlepszy, nie lepiej, nie najlepiej*;
- z przysłówkami, które nie pochodzą od przymiotników, np. *nie zawsze*;
- z liczebnikami, np. *nie cztery, nie pierwszy*.

**Uwaga.** Wyjątkami są: *niejeden* (w znaczeniu *wielu*), *niewiele, nieraz* (w znaczeniu *czasami*).

### **Nie piszemy łącznie:**

- z rzeczownikami, np. *niemoc, nieprzyjaciel*;
- z przymiotnikami i przysłówkami w stopniu równym, np. *niedobry, niedobrze*.

**Uwaga.** Cząstkę *nie* piszemy rozdzielnie, jeśli wyraża przeciwstawienie, np. *Nie głęboki, a wręcz bardzo płytki*.



2. a) Wyszukaj w wypowiedziach przymiotniki i przysłówki z przeczeniem *nie*. Podaj zasadę, zgodnie z którą zostały zapisane.



- b) Od zaznaczonych w dymkach wyrazów utwórz formy z przeczeniem *nie*. Uzupełnij w zeszytcie tabelę.

stopień	przymiotniki	przysłówki
równy	??	??
wyższy	??	??
najwyższy	??	??

3. Wyjaśnij zasadę pisowni *nie* w podanych przykładach.



4. Przepisz tekst zgodnie z zasadami pisowni partykuły *nie*.

#### Co to jest pancerny pies?

(Nie)wszystkim wiadomo, że (nie)odłącznym elementem życia szlachty były polowania. Zapewniały (nie)tylko zapasy pożywienia, skór i futer, ale także stanowiły (nie)codzienną okazję do rozrywki.

Łowy (nie)byłyby możliwe bez udziału psów. (Nie)którym zakładano specjalne pancerze, które chroniły je przed niebezpiecznymi zwierzętami. Takie psy nazywano pancernymi. Ochraniały ze specjalnego materiału, który (nie)łatwo było rozdrzeć. Dzięki temu (nie)jeden pies uniknął rozszarpania przez drapieżniki.



## Piszemy sprawozdanie

### Sprawozdanie z kuligu w Pomieczynie

Trzeciego grudnia 2019 roku cała nasza klasa o godzinie 11.00 zebrała się przed szkołą. Wraz z wychowawcą panem Janem Szydełką oraz panią Zuzanną Śmiałą, nauczycielką muzyki, oczekiwaliśmy na busy, które miały nas zawieźć do Pomieczyna, małej wioski na Kaszubach. Kulig zorganizowali nasi rodzice. Nikt się nie spóźnił, więc wyjechaliśmy punktualnie o 11.15.

Podróż trwała około godziny. Pogoda była cudowna. Świeciło słońce i przestał padać śnieg. Na miejscu czekali na nas właściciel zajazdu oraz prowadzący kulig. Zostaliśmy podzieleni na grupy i zajęliśmy miejsca w saniach. Ci, którzy chcieli, mogli siedzieć na sankach doczepionych do ostatnich sań. Nasz wychowawca musiał zrobić losowanie wśród chłopców, bo wszyscy mieli ochotę jechać na samym końcu. Szczęśliwcami okazali się Antek i Wojtek.

Na początku ruszyliśmy wolno, a trasa była bardzo łatwa. Wszystkim dopisywały humory, chociaż niektórzy zaczęli już narzekać, że to kulig dla maluchów. Powożący saniami uśmiechali się pod nosem i przypominali o bezpieczeństwie. Po kilku łagodnych zakrętach okazało się, że za chwilę będziemy pokonywać dość stromy zjazd. Konie tak się rozpędziły, że nawet największym marudom zaparło dech w piersiach. Wtedy się ucieszyłem, że nie jadę na końcu. Musiałem się kurczowo trzymać swoich sań, bo chociaż byłem w środku, mocno rzucało na wszystkie strony. Gdy za kolejnym zakrętem znów się pojawiła górka, jeszcze większa, nikt nie był w stanie powstrzymać emocji. Piszczeliśmy i krzyczeliśmy okropnie, że z pewnością było nas słychać w całej okolicy. Nagle ktoś zauważył, że nie widać Antka i Wojtka. Zanim się zatrzymaliśmy, przejechaliśmy jeszcze spory kawałek. Sanki naszych kolegów były puste. Nikt nie wiedział, czy spadli podczas pierwszego czy drugiego zjazdu.

Wtedy odezwała się komórka naszego wychowawcy. Dzwonił Wojtek, który zapewniał, że nic im się nie stało i że czekają na pana. Po tym przymusowym postoju, już wolniej, ruszyliśmy w kierunku zajazdu.

W gospodzie było ciepło i przytulnie. Dostaliśmy gorącą herbatę z cytryną i bigos z kiełbaskami. Nikt nie marudził, byliśmy bardzo głodni, więc wszystko zjedliśmy. Na deser były świeżutkie drożdżówki.

Przed godziną 17 wsiedliśmy do busów i ruszyliśmy z powrotem. Chociaż byliśmy zmęczeni, śmiało się przez całą drogę i pokazywaliśmy sobie filmiki na komórkach. Antek i Wojtek kłócili się o to, który z nich spowodował wywrotkę.

Kiedy dojechaliśmy przed szkołę, nasi rodzice już czekali. To był niezapomniany wyjazd – jedna z wycieczek szkolnych, które najbardziej mi się podobały.

## ZADANIA

1. Powiedz, kim jest autor tekstu.
2. Zapisz w punktach plan zdarzeń przedstawionych w tekście.
3. Wskaż fragmenty dotyczące odczuć i wrażeń uczestników kuligu.



**Sprawozdanie** to forma **ustnej** lub **pisemnej wypowiedzi**, w której w **porządku chronologicznym** relacjonuje się **przebieg zdarzeń**. Sprawozdanie powinno być **jasne, konkretne** i zawierać **obiektywne przedstawienie wydarzeń**. Można w nim zamieścić informacje o uczuciach i wrażeniach ich uczestników lub samego autora wypowiedzi.



4. Wybierzcie jedno wydarzenie szkolne, w którym w ostatnim czasie brała udział cała wasza klasa, i ustnie zrelacjonujcie jego przebieg.
  - a) Ustalcie najważniejsze fakty.
  - b) Zapiszcie zdarzenia w punktach w kolejności chronologicznej.
  - c) Zgromadźcie jak najwięcej przysłówków i wyrażeń przyimkowych określających następstwo czasowe.
  - d) Wypowiedzcie się na temat zdarzenia, wyrażcie swoje sądy lub spostrzeżenia. Możecie wykorzystać wybrane wyrazy bądź związki wyrazowe z ramki.

uważam • jestem pewna/pewien • jestem przekonana/przekonany  
 sędzę • moim zdaniem • najprawdopodobniej • obawiam się  
 przypuszczam • z całą pewnością • bez wątpienia • niewątpliwie  
 jeżeli się nie mylę • można powiedzieć • mam wrażenie  
 myślę • wiem, że • rzeczywiście • niemożliwe, by • pod warunkiem  
 nudne • udane • ciekawe • zajmujące • zaskakujące • intrygujące • niezwykle  
 doświadczenie: cenne/wartościowe/zabawne/nużące/trudne/angażujące

- e) Opowiedzcie o zdarzeniu w następujący sposób: wybrana osoba rozpoczyna relację, potem wskazuje następnego opowiadającego, a ten wyznacza kolejnego itd.
5. Napisz sprawozdanie z jednego dnia w szkole lub z wycieczki klasowej.



# Świąteczne tradycje w przepisach kulinarnych

## ZADANIE WSTĘPNE



Podajcie przykłady różnych instrukcji i powiedzcie:

- jakie mają zastosowanie,
- jak najczęściej są zbudowane,
- jakie cechy powinna mieć dobra instrukcja.

Od wieków ważną częścią wszelkich uroczystości było wspólne spożywanie posiłków. Pewne potrawy do dziś kojarzą się z określonymi świętami. W czasie niektórych świątecznych dni podawano dania proste i mało urozmaicone, a w czasie innych – różnorodne i wykwintne.

### Babka wielkanocna

#### Składniki:

500 g mąki,  
1 szklanka mleka,  
30 g drożdży,  
3 łyżki oleju,  
6 łyżek cukru,  
4 białka,  
100 g masła,  
10 migdałów,  
szczypta soli



#### Sposób wykonania:

Przygotuj zaczyn. W tym celu zalej 10 łyżek mąki połową szklanki mleka. Dodaj pokruszone drożdże. Dobrze wymieszaj, tak aby nie było grudek, i odstaw w ciepłe miejsce na 15–20 minut. W tym czasie powoli roztapiaj masło. Następnie sparz migdały. Obierz je z łupinek i posiekaj. Dodaj wraz z cukrem do zaczynu. Posól masę i wlej olej. Wyrabiając ciasto, powoli dodawaj resztę mąki i stopione masło. Następnie ubij pianę z białek. Dodaj ją na samym końcu. Dokładnie wyrób ciasto, aby stanowiło jednolitą masę. Odstaw je ponownie na godzinę, a następnie przełóż do formy i wstaw do piekarnika. Piecz w temperaturze 180°C przez około 60 minut.

## Wigilijna zupa grzybowa

### Składniki:

15 dag suszonych grzybów, włoszczyzna (jedna marchew, korzeń pietruszki, niewielki kawałek selera), 6 ziaren pieprzu, szczypta soli, cukru i mielonego pieprzu.

### Sposób wykonania:

Grzyby namoczyć na noc w 3 litrach wody.

Następnego dnia ugotować je w wodzie, w której

się moczyły. Ugotować wywar z włoszczyzny. Dodać sól, ziarna pieprzu i go precedzić. Połączyć obydwie wywary, doprowadzić do smaku solą, cukrem i pieprzem. Podawać z makaronem lub kluseczkami. Można doprawić śmietaną.



## Karnawałowe faworki

### Składniki:

- 1,5 szklanki mąki (250 g)
- 4 żółtka
- 4 łyżki śmietany
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- smalec lub olej do smażenia
- cukier puder do posypania

### Sposób wykonania:

- Do miski wsyp mąkę, proszek do pieczenia, dodaj miękkie masło, śmietanę i żółtka. Wszystko wymieszaj mikserem.
- Ciasto przełóż na stół i dokładnie zagnieć tak, by stało się elastyczne.
- Zawień ciasto w folię aluminiową i odłóż do lodówki na 30 minut.
- Schłodzone ciasto rozwałkuj na jak najcieńszy placek, podsypując lekko mąką, żeby się nie przykleiło do stołu.
- Rozwałkowane ciasto potnij na romby o wymiarach 3 cm × 8 cm i w środku każdego rombu zrób nacięcie. Faworka przepleć przez otwór w środku.
- Smalec lub olej bardzo mocno rozgrzej w garnku i wrzucaj po kilka faworków, smażąc je na złoty kolor.
- Faworki odsącz z tłuszczu na papierowym ręczniku. Ostudzone posyp cukrem pudrem.



## ZADANIA

1. Uzasadnij, że zamieszczone przepisy kulinarne są instrukcjami. Wskaż ich elementy:
  - graficzne,
  - językowe.



**Instrukcja** to tekst, którego celem jest **przedstawienie sposobu postępowania** w danej sytuacji. Instrukcja powinna być **zrozumiała i jednoznaczna**, tak by odbiorca nie miał wątpliwości, jak coś wykonać. Może mieć różną formę, np. przy tekście opisującym czynności zamieszcza się rysunki lub piktogramy.

W instrukcji należy:

- precyzyjnie i zwięźle opisać każdy etap działania,
- podawać czynności w takiej kolejności, w jakiej należy je wykonać.

Jednym z rodzajów instrukcji jest **przepis kulinarny**.



- a) Porozmawiajcie o tym, jakie potrawy przygotowuje się w waszych domach z okazji różnych świąt i uroczystości.
- b) Zapisz przepis na swoją ulubioną potrawę, tradycyjnie podawaną podczas świąt lub innych uroczystości, w których uczestniczysz.



3. Wyszukaj informacje o tradycyjnych potrawach przygotowywanych z okazji wybranych świąt w różnych krajach. Sporządź notatkę na ten temat. Uwzględnij w niej:
  - nazwę kraju,
  - nazwę święta lub uroczystości,
  - nazwę potrawy,
  - jej główne składniki i sposób wykonania.
4. Napisz opowiadanie z elementami opisu, które rozpoczniesz słowami: „Ten smak przypomina mi święta/uroczystość...”.



# „Z różnych okazji”

## Piszemy życzenia



1. a) Przyjrzyjcie się kartkom i nazwijcie okazje, którym towarzyszy składanie życzeń.



**Życzenia** to wypowiedź, w której wyraża się to, **czego komuś życzymy z jakiejś okazji**, np. urodzin, imienin, ślubu, świąt, wygrania konkursu, zawodów.

Życzenia mogą mieć **formę ustną lub pisemną**. W zależności od relacji między osobą składającą a tą, która przyjmuje życzenia, mogą mieć one charakter **oficjalny** lub **osobisty/prywatny**.

- b) Porozmawiajcie o tym, które okazje mają przede wszystkim charakter prywatny.



21 stycznia 2019 r.

Kochana Babciu, Kochany Dziadku!

W dniu Waszego święta składam najgorętsze życzenia zdrowia i radości. Niech każdy dzień przyniesie Wam okazję do spełnienia marzeń.

Wasza wnuczka  
Malwinka

data wydarzenia,  
a nie data pisania życzeń

nagłówek zawierający  
zwrot do adresata

zwroty grzecznościowe  
do adresata zapisane  
wielką literą

podpis

Szanowna Pani Dyrektor,  
z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów zawodowych, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz sympatii wszystkich uczniów naszej szkoły.

Samorząd Uczniowski

Ustrzyki Dolne, 14 października 2019 r.

po nagłówku, podobnie jak  
w liście, można postawić  
wykrzyknik, kropkę lub przecinek.  
W zależności od wybranego znaku  
interpunkcyjnego treść życzeń  
zaczynamy wielką lub małą literą.



W życzeniach kierowanych zwłaszcza do osób bliskich warto napisać coś od siebie, a nie korzystać z gotowych tekstów.

## 2. Powiedz, dlaczego życzenia składane przez osoby w ukazanych sytuacjach są nieestosowne.



3. Napisz życzenia z okazji dowolnego święta. Jedne skieruj do osoby, z którą łączą cię bliskie relacje, a drugim nadaj charakter oficjalny. Skorzystaj z wybranego słownictwa.

W dniu Twojego/Waszego Święta • Z okazji tej wspaniałej uroczystości  
 W tym szczególnym dla Was dniu  
 Droga Mamo • Najukochańszy Tato • Najwspanialszy Pradziadku • Kochana Ciociu  
 Szanowny Panie / Szanowna Pani • Szanowna Jubilatko / Szanowny Jubilacie  
 Moi Kochani • życzymy/składamy Ci • przesyłamy Wam  
 najserdeczniejsze • najszczerze • najgorętsze • najlepsze  
 tylko samych szczęśliwych/pogodnych/dobrych/cudownych/słonecznych dni

## Z przymrużeniem oka

HANNA SZYMANDERSKA

### Prima aprilis

- ▶ **Cerera** – bogini urodzaju
- ▶ **Prozerpina** – królowa świata podziemnego
- ▶ **Pała Elizejskie** – miejsce pobytu dusz zmarłych herosów i ludzi prawych, kraina wiecznej szczęśliwości
- ▶ **Pluton** – groźny bóg świata podziemnego
- ▶ **misterium pasyjne** – widowisko teatralne o męce i śmierci Jezusa
- ▶ **Annasz, Kajfasz** – arcykapłani żydowscy, którzy uczestniczyli w procesie Jezusa

- ① Prima aprilis – łacińska nazwa pierwszego dnia kwietnia to w Polsce jednocześnie nazwa zwyczaju żartobliwego oszukiwania innych osób. [...]
- ② Skąd zjawił się ten zwyczaj w Polsce [...] ? Wiele było prób wyjaśnienia, ale nadal brak odpowiedzi.
- ③ Jedni uważają, że jest to pozostałość rzymskiego święta Cerialii, obchodzonego ku czci bogini Cerery na początku kwietnia. Według mitu, kiedy jej córka Prozerpina zbierała narcyzy na Polach Elizejskich, porwał ją do Hadesu Pluton. Cerera, usłyszawszy krzyki córki, wyruszyła na poszukiwanie głosu lub echa głosu, ale została wyprowadzona w pole.
- ④ Według innych zwyczaj wywodzi się ze starożytnego Rzymu, kiedy to pierwszego kwietnia wśród najweselszych zabaw obchodzono początek nowego roku. [...]
- ⑤ Niektórzy historycy i badacze obyczajów wysuwają tezę, jakoby zwyczaj wzajemnego zwodzenia się był dalekim echem średniowiecznych misterii pasyjnych, w których przedstawiano sceny ciągłego odsyłania Chrystusa od Annasza do Kajfasza. [...] Są też tacy, którzy pochodzenia zwyczaju upatrują we wprowadzającej w błąd zmiennej pogodzie kwietniowej, przeplatającej „trochę



zimy, trochę lata”, i tacy, którzy twierdzą, że zwyczaj ten pochodzi od żartów przyjętych w święta wielkanocne w niektórych krajach lub od pogańskiego celtyckiego święta wiosny.

⑥ A kiedy zaczęto dowcipkować na *prima aprilis*?

⑦ Podobno już w XIII wieku, choć zdaniem Francuzów zwyczaj [...] wziął się stąd, że w 1564 roku Karol IX przełożył Nowy Rok z 1 kwietnia na 1 stycznia, co nie tylko zmieniło całkowicie kalendarz, ale także zakłóciło obyczaj wręczania prezentów noworocznych. Dziewięć lat później kościół zatwierdził tę zmianę, wprowadzając kalendarz gregoriański. Z przyzwyczajenia dalej wręczano więc sobie 1 kwietnia drobne upominki, ale z czasem, zamiast prawdziwych, zaczęto przysyłać bezwartościowe przedmioty o charakterze żartobliwym; aby mieć jeszcze więcej okazji do śmiechu, zaczęto sobie robić psikusy i kawały. [...]

⑧ Obojętne jednak, jakie były jego początki, ten tradycyjny dzień wzajemnego oszukiwania się dla żartu, nabierania, wyprowadzania w pole jeszcze dziś rozpowszechniony jest w wielu krajach europejskich. I tak Anglicy żart *prima-aprilisowy* nazywają *send on a fool's errand*; Szkoci *gowk* – kukułka; niemiecka nazwa to *in den April schicken*, a francuska *un poisson d'avril* – kwietniowa ryba, ponieważ jeden z żartów robionych w tym dniu polegał na wysłaniu głuptasa po świeżą rybę. Należało delikwentowi tylko przedtem wmówić, że zniesiono prawo zakazujące łowienia ryb w okresie tarła (obowiązujące od 20 marca). Szukanie więc w kwietniu ryb oznaczało kompletną głupotę. Do dziś 1 kwietnia francuskie dzieci ukradkiem przyczepiają przechodniom do ubrania papierowe rybki.

⑨ W XVI wieku ten przeniesiony z Zachodu zwyczaj upowszechnił się w Polsce. [...]

⑩ Oszukiwano się, przysyłając pisemnie różne zmyślane wiadomości, stąd stare przysłowie „*Prima aprilis* – nie czytaj, bo się omylisz”. Wy-myślano podstępny, słało dziwaczne prezenty lub tylko kartkę z napisem „*Prima Aprilis*”, podsuwano gościom pierogi z trocinami czy kawę z gliny, by później okolicznościowym wierszykiem mile i grzecznie przeprosić za sprawione kłopoty. [...]

▶ **kalendarz gregoriański** – kalendarz wprowadzony przez papieża Grzegorza XIII w 1582 r.

▶ **send on a fool's errand** – czyt. send on e fuls erent; wysłać się na próżno

▶ **gowk** – czyt. gołk

▶ **in den April schicken** – czyt. in den april sziken; zrobić kogoś w konia, nabrać kogoś

▶ **un poisson d'avril** – czyt. ę płasa dawril

▶ **tarło** – okres godowy u ryb

▶ **jednodniówka** – publikacja okazjna w formie czasopisma, wydawana jednorazowo



⑪ Już w XVIII wieku zaczęto wydawać primaaprilisowe jednodniówki, a z rozwojem prasy i czytelnictwa jednym żartem można było już wodzić za nos wiele tysięcy ludzi. I tak jest do dzisiaj. Kawały primaaprilisowe ulegają zmianom, a dziennikarze i telewizyjni fachowcy prześcigają się w wymyślaniu na ten dzień wciąż nowych sensacyjnych wiadomości, najbardziej prawdopodobnych łgarstw.

Fragm. książki *Polskie tradycje świąteczne*

## ZADANIA

1. Wybierz poprawną odpowiedź.

„Prima aprilis” Hanny Szymanderskiej jest tekstem: literackim/reklamowym/informacyjnym.

2. Na podstawie akapitów od 3. do 5. zapisz notatkę, w której podasz co najmniej cztery informacje o tym, skąd się wywodzi zwyczaj prima aprilis.

3. Wyjaśnij, jaki jest związek wręczania primaaprilisowych prezentów ze świętem Nowego Roku.

4. Do fragmentu tekstu wyróżnionego kolorem ułóż pięć pytań dotyczących jego treści.

5. Wypisz z tekstu przykłady czterech primaaprilisowych żartów charakterystycznych dla Polski.



6. TO NASZ PROJEKT! W zespołach przygotujcie primaaprilisowy numer gazetki szkolnej.

a) Dobierzcie się w zespoły odpowiedzialne za opracowanie wybranej rubryki.



b) W zespołach wymyślcie:

- co będzie tematem waszych tekstów (pamiętajcie, by żarty nikogo nie uraziły),
- tytuł rubryki,
- elementy graficzne.

c) Napiszcie teksty, a następnie wspólnie je poprawcie, by przygotować publikację.

d) Porozmawiajcie na forum klasy i wymyślcie tytuł gazetki oraz zaplanujcie, gdzie w niej umieścicie poszczególne rubryki.

## Sprawdź siebie

MAŁGORZATA MUSIEROWICZ

### W obronie córek

Od rana pogoda była chłodna, wiał ostry wiatr z północy, a niebo było szare i zasępione. [...]

Ze zwieszoną głową wlokła się Patrycja za ojcem i siostrą, którzy, gwarząc sobie przyjemnie, trzymając się pod rękę, wędrowali w dół Roosevelta ku skrzyżowaniu.

Nagle, bez najmniejszego uprzedzenia, z balkonu na drugim piętrze kamienicy numer trzy wylano całe wiadro wody – poleciała, jak srebrna płachta, bezszelestnie, po łuku – i plasnęła głośno o chodnik, tuż u stóp Natalii i ojca. Następne wiadro wody nie chybiło już celu: oblano nim Patrycję, od stóp do głów, a gdy zipała, w szoku, nie mogąc złapać tchu – ojciec Borejko odwrócił się, jak zwykle spóźniony, powiedział: – Patrycjo, uważaj... – i zamilkł, wstrząśnięty tym, co zobaczył.

Jeszcze nie ochłonął po tym barbarzyństwie, gdy z bramy wypadli dwaj ogoleni na pałę młodzieńcy w skórzanym odzieniu, pokryci tatuażem i z grubym rykiem rzucili się na Patrycję, oblewając ją zimną wodą z wielkiej plastikowej butli po napoju Orange.

Ojciec Borejko cechował się zwolnionymi reakcjami, łagodnością charakteru i zupełnym brakiem czegoś takiego jak chęć odwetu. Ale stanął oto w obliczu sytuacji, która od niego, jako od ojca i mężczyzny, jakiejś przecież odpowiedzi wymagała. Podczas gdy sprawcy zajścia numer dwa oddalali się z obrzydłym rechotem ku wewnętrznemu podwórku kamienicy, a Patrycja wciąż jeszcze dygotała w szoku, ojciec podszedł do niej i wyjął z kieszeni starannie złożoną chusteczkę do nosa. Ale nie zdążył jej nawet podać swej ociekającej wodą córce. Od strony skrzyżowania, na pełnym gazie, nadjechał samochód marki BMW i rozbrykani młodzieńcy, wysuwając przez okno coś w rodzaju grubej lufy, oblali grubym strumieniem wody drugą córkę Ignacego Borejki.

Z piskiem opon odjechali wśród radosnych ryków i głośnych gwizdów, by nadal pełnić swe ważne zadanie kultywowania ludowej tradycji, tyle że już w innych punktach miasta.

- ▶ **gwarzyć** – prowadzić swobodną, poufałą rozmowę
- ▶ **Roosevelta** – czyt. Ruzwelta



- ▶ **Orange** – czyt. orendż
- ▶ **odwet** – zemsta



► **syrenka bosto**

– wersja dostawcza samochodu syrena (produkowana w latach 1975–1983)



► **Pulpecja** – tak w rodzinie nazywano Patrycję

► **konew** – duże naczynie służące do noszenia wody

Patrycja i Natalia stały bez ruchu na chodniku, ociekając wodą, każda po swojemu, zaś ojciec, suchy i nietknięty zbrodniczą ręką dyngusowców, tkwił pomiędzy nimi z wyrazem oszołomienia na swym inteligentnym obliczu.

I w tym momencie dwie rzeczy zdarzyły się równocześnie.

Z balkonu na drugim piętrze wyrzucono plastikową butelkę dwulitrową, pełną wody, która złądowała pionowo, ze stukiem, u stóp Ignacego Borejki, przewróciła się i uroniła zaledwie kilka kropli ze swej zawartości.

A przy krawężniku zahamowała z dzikim piskiem opon fiołkowa syrenka bosto, z której też zaraz wyskoczył Baltona, ubrany w skórzaną kurtkę, i rzucił się ku nieszczęsnej Patrycji, wyciągając ramiona.

Tym razem ojciec Borejko zareagował błyskawicznie. Podniósł spod nóg butelkę z wodą, wycelował w domniemanego napastnika i z przerażającym spokojem opróżnił ją, wylewając mu calutką zawartość na pierś i za kołnierz. Akcję zakończył również z kamiennym spokojem, waląc kilkakrotnie pustą już butelką w ogoloną głowę Baltony.

– Tato!!! – wrzasnęła Patrycja, odzyskując mowę.

– Jestem, moje dziecko – odparł ojciec i zasłonił ją własną pierśią, oczekując najgorszego.

– Tato, coś ty... – jęczała Patrycja, dygocząc.

Baltona stał, osłupiały i mokry.

Ojciec rzucił mu spojrzenie zwycięzcy.

– Może ci się odechce, młodzieńcze – rzekł – napastować niewinne dziewczęta. Chodźmy, Patrycjo. Natalio, pójdź ze mną. Wracamy do domu. – To rzekłszy, dumny ze swego męstwa, wprowadził córki, zostawiając Baltonę w stanie szoku i dziwiąc się wielce, dlaczego Pulpecja, miast triumfować i wyrażać ojcu dziękczynienie, nagle wybuchnęła płaczem.

– Miasto jest sterroryzowane przez przestępczych młodzieńców z sikawkami, konwiami i armatkami wodnymi – oświadczył ojciec Borejko przy obiedzie, kiedy zgromadzeni przy stole biesiadnicy uporali się już z barszczem, a teraz zajadali pyzy z sosem i pieczenią. – W takich warunkach rozsądny człowiek używa samochodu, najlepiej pancernego, lub siedzi cichutko w domu, oczekując, aż lany poniedziałek odejdzie w przeszłość.

– Za naszych czasów było to nie do pomyslenia – powiedziała matka Marka.

– Mnie zawsze chłopcy oblewali jedynie odrobiną wody kolońskiej.

– A ja nigdy nie oblewałem Mili z okazji dyngusa – oznajmił ojciec. – Ona zawsze wstaje pierwsza, lecz gdyby nawet zdarzyło się raz inaczej, z pewnością nie odważyłbym się na podobne barbarzyństwo.

► **admiracja** – podziw, uwielbienie

– Ale zachowałeś się dziś, tato, jak prawdziwy heros – powiedziała z pełną admiracją Natalia, która w tamtej chwili popłochu i zamętu, zlna wodą, nie rozpoznała naturalnie nikogo znajomego w facecie wyskakującym z syrenki.

– Nie rozumiem tylko – rzekł ojciec w zadumie – dlaczego Patrycja nie chce na mnie patrzeć. Być może, biedne dziecko, jest nadal w szoku. Co ona teraz robi?

– Leży w łóżku – odparła Natalia. – Położyła się, jak tylko wróciliśmy do domu. Chyba śpi, w każdym razie leży odwrócona do ściany i nic nie mówi.

– W tym wieku takie reakcje są już trochę dziwne – orzekła pani Pałysowa. – Ale Patrycja jest bardzo wrażliwa, prawda? Rodzina spojrzała po sobie z powątpiewaniem.

– Dotychczas nie należała do szczególnie wrażliwych – podsumowała Ida tę wymianę spojrzeń.

– Może jej po prostu zimno – skwitowała mama.

I podała rodzinie deser.

Fragment książki *Pulpecja*



## ZADANIA

1. Opisane zdarzenia rozgrywają się

A. jesienią.

B. zimą.

C. wiosną.

D. latem.

2. Przeczytaj poniższe cytaty i określ cechy ojca.

• Ojciec Borejko cechował się [...] zupełnym brakiem czegoś takiego jak chęć odwetu.

• [...] Patrycja wciąż jeszcze dygotała w szoku, ojciec podszedł do niej i wyjął z kieszeni starannie złożoną chusteczkę do nosa.

• A ja nigdy nie oblewałem Mili z okazji dyngusa – oznajmił ojciec. – Ona zawsze wstaje pierwsza, lecz gdyby nawet zdarzyło się raz inaczej, z pewnością nie odważyłbym się na podobne barbarzyństwo.

3. Na podstawie fragmentów nazwij przeżycia bohaterki.

• – Tato, coś ty... – jęczała Patrycja, dygocząc.

• Pulpecja, miast triumfować i wyrażać ojcu dziękczynienie, nagle wybuchnęła płaczem.

• – Położyła się, jak tylko wróciliśmy do domu. Chyba śpi, w każdym razie leży odwrócona do ściany i nic nie mówi.

4. Podaj co najmniej dwa wyrażenia bliskoznaczne do podkreślonego fragmentu.

Ojciec rzucił mu spojrzenie zwycięzcy.

?

?

5. Wskaż określenie, które nie dotyczy narratora tekstu.

relacjonuje zdarzenia • komentuje i ocenia bohaterów • uczestniczy w zdarzeniach  
opisuje świat przedstawiony • przytacza wypowiedzi i myśli bohaterów

6. Przeczytaj hasło ze słownika języka polskiego i ustal, w jakim znaczeniu został użyty wyraz „heros” w podanym zdaniu.

– Ale zachowałeś się dziś, tato, jak prawdziwy heros – powiedziała z pełną admiracją Natalia.

**heros** – 1. *mit. gr.* «mężczyzna, który dzięki swym niezwykłym przymiotom został zaliczony w poczet bóstw, zwykle syn boga i śmiertelniczki lub bogini i śmiertelnika; półbóg»  
2. *książk.* «ktoś, kto wsławił się bohaterskimi czynami; bohater»

*Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza*

7. Na podstawie tekstu napisz krótką notatkę o zwyczajach związanych z lanym poniedziałkiem.

8. Opisz przeżycia Patrycji, kiedy leży odwrócona do ściany i nic nie mówi.

9. Napisz oficjalne życzenia świąteczne dla wybranej osoby.

10. a) W podanym fragmencie wskaż zaimki.

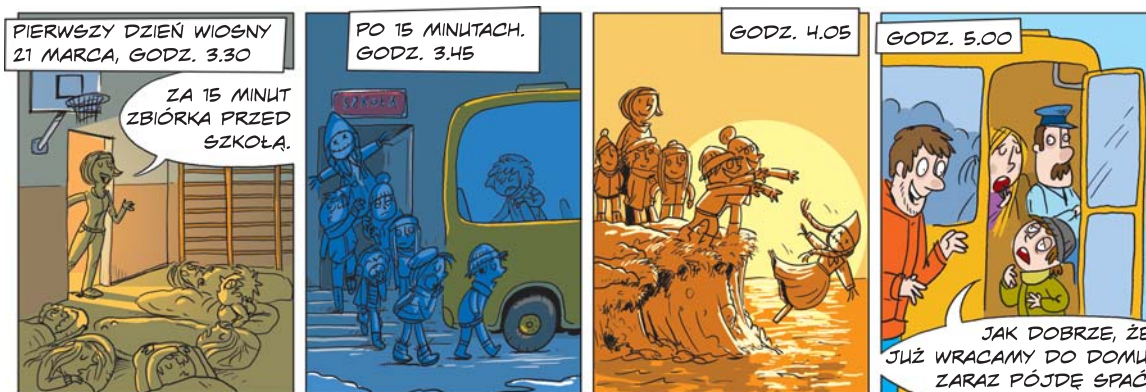
– Tato!!! – wrzasnęła Patrycja, odzyskując mowę.

– Jestem, moje dziecko – odparł ojciec i zasłonił ją własną pierśią, oczekując najgorszego.

– Tato, coś ty... – jęczała Patrycja, dygocąc.

b) Rozwiń wypowiedzi bohaterów. Użyj co najmniej dwóch wykrzykników i jednej partykuły.

11. Napisz sprawozdanie z przebiegu zdarzeń przedstawionych na rysunkach. Wymyśl te informacje, które nie zostały dopowiedziane.





[www.gwo.pl](http://www.gwo.pl)



W podręczniku dla klasy 6 z serii *Między nami* uczniowie znajdą kontynuację pomysłów i rozwiązań dydaktycznych znanych z wcześniejszych klas:

- powiązanie treści literackich z kulturowymi oraz wyodrębnienie nauki o języku,
- przemyślany dobór mądrych tekstów,
- nieszablonowe ujęcie trudniejszych zagadnień (np. z gramatyki),
- inspirujące i wszechstronne zadania – wzbogacające słownictwo, uczące tworzenia wypowiedzi pisemnych, usprawniające biegłość stylistyczną, gramatyczną i ortograficzną,
- propozycje ćwiczeń dla uczniów o różnych potrzebach edukacyjnych.

Podręcznik spełnia kryteria Ustawy o systemie oświaty i obowiązującej podstawy programowej. Został dopuszczony do użytku szkolnego. Numer w wykazie MEN: 867/3/2019



Seria  
z europejskim  
medalem